Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401,099

Nr. 67. Sobota dnia 21 Marca 1925 r. Rok XXXI.

Treść numeru.

Obrady konkordatowe pod znakiem demagogji.

Debata i przegłosowywanie wniosków w sprawie konkordatu były bardzo znamienne dla atmosfery, w jakiej nasz parlament pracuje. W szeregu punktów demagogja socjalistów i Wyzwolenia znów triumfowała. Wprawdzie, kiedy trzeba było zadecydować: przyjęcie, czy odrzucenie konkordatu — brał górę rozum i rozwaga; jednak przy szczegółowych (niezmienie ważnych) decyzjach wracała i zwyciężała demagogja.

Nie ustrzegł się jej przedewszystkiem sam delegat rządu, pos. St. Grabski. Sposób, w jaki odparowywał ataki socjalistów i wyzwoleńców, musiał razić w ustach niedawnego negocjatora ze Stolicą Apostoską. Nie dość bowiem, że w konkordacie nie zapewnił Kościołowi wpływu na wychowanie młodzieży (szkoły wyznaniowe), ale — według „Robotnika“ — zainterpelowany z tego powodu przez pos. Błażejewicza (ChD.) usprawiedliwił się tem, że — sam Watykan (?) szkoły wyznaniowej sobie nie życzy, na swoje zaś zarzuty przeciw niej miał tam usłyszeć: „Tak! Zbawieni będą nie klerykali, ale — wierzący“ (sic). (Dobrze byłoby wiedzieć, kto w Watykanie uważa szkołę wyznaniową za — przeszkodę do zbawienia...!).

Nie ustrzegł się demagogji lewicowej pan St. Grabski także przy traktowaniu sprawy „bracchii saecularis“, t. j. zapewnienia Kościołowi „swobodnego wykonywania jego władzy duchownej, jurysdykcji i administrowania....“ (artykuł 1). To postanowienie konkordatu — wbrew ogólnemu brzmieniu — wytłómaczył w ten sposób, że ma ono zapewnić „tylko wolność wewnętrznego życia Kościoła“, — że zatem nie daje Kościołowi prawa uciekania się do interwencji państwa w razie napaści, czy obrazy religji z zewnątrz. Podobnie w sprawie nominacji biskupów i parcelacji dóbr kościelnych! P. St. Grabski oświadczył, że o tem jednem postanowieniu „biskupi polscy byli poinformowani przed podpisaniem konkordatu“, że więc „wszelkie narzekania duchowieństwa na ten artykuł są niewłaściwe i pozbawiają Episkopat moralnych zdobyczy wynikających z ofiary na rzecz państwa“ („Robotnik“).

Podziwiać trzeba śmiałość zaiste p. Grabskiego, kiedy mówi o — nieuzasadnionych narzekaniach duchowieństwa! Nawet p. Czapiński bowiem, który — jak wiadomo — nie jest obciążony odpowiedzialnością zawierania konkordatu, złożył oficjalne oświadczenie na komisji, że „się nie sprzeciwia polepszeniu bytu duchowieństwa“, dając tem do zrozumienia, że skargi duchowieństwa są uzasadnione! P. St. Grabski zaś, który dźwigać będzie wobec historji odpowiedzialność za ułożenie warunków pracy duchowieństwa, jest zdania, że — wszystko w porządku, że duchowieństwu zapewniono należne uposażenie.

Nie dziwi nas więc los, jaki na komisjach spotkał rezolucje Ch. D. i Ch. N. Upadła rezolucja o wydatne uposażenie duchowieństwa (pos. Błażejewicza), — nie chciano traktować rezolucji o zastosowaniu projektu z roku 1923, w tej sprawie (z powodu, że jest członkom komisji rzekomo nieznany), — odrzucono rezolucję, by z dóbr poduchownych obdzielono służbę kościelną (NPR. nie głosowała!). Przyjęto natomiast wniosek pos. Dębskiego (Piast), by rząd do dwóch miesięcy [illegible]iał rozporządzenie wykonawcze do konkordatu, w szczególności o zniesieniu patronatu i „jura stolae“.

Radzono więc i głosowano raptownie i bez poczucia wagi rozpatrywanych spraw! Znieść patronat, — powiedziano! Doskonale! I kodeks prawa kanonicznego przeciw tej przestarzałej instytucji się zwraca! Nie wolno jednak zapominać, że patronat jest nie tylko przywilejem (w konkordacie ograniczonym), ale i ciężarem realnym. Któż go ma po skasowaniu patronatu ponosić? Parafjanie, — mówi poseł Dębski! Bardzo dobrze! Byle tylko nasza lewica nie zechciała na ich barki przerzucać zbyt wielu ciężarów! A tak będzie, jeśli się postanawia znieść „jura stolae“ (co jest rzeczą uznania godną i czego się duchowieństwo samo domaga), równocześnie zaś duszpasterzom nie zapewnia się wystarczającego (!) utrzymania. Ktoś bowiem wtedy będzie musiał zapewnić duchowieństwu „congruam sustentationem“. Państwo daje niewiele! Ziemi wiele probostw nie ma! „Jura stolae“ — zniesione! Pozostaną znów tylko — parafjanie!

Z tych powodów głosowanie komisyj nas nie zadowala! Tłómaczymy je demagogią lewicy, której się ulękły NPR i Piast, której na rękę szedł nawet p. Grabski! Czas na naprawę braków jeszcze jest! Trzeba tyko jednego: — wyzwolić się należy z pod demagogji „antyklerykalizmu“ i objektywnie spojrzeć na rolę Kościoła, na warunki życia duchowieństwa i jego potrzeby!

W. Z.

Z komisyj sejmowych.

PRZYDZIAŁ REFERATÓW W KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu **komisji konstytucyjnej** przydzielono referat o zgromadzeniach poselskich **pos. Kiernikowi** (PSL.), o stanie wyjątkowym pos. Dubanowiczowi (ChN.).

O KOSZTA UTRZYMANIA POLICJI PAŃSTW.

Warszawa. (Telef. wł.) **Komisja administracyjna** przyjęła projekt ustawy o kosztach utrzymania **policji państwowej.**

Po referacie posła Konopczyńskiego (Zw. Lud. Nar.) przyjęła poprawki Senatu do **noweli do ustawy o stowarzyszeniach w Małopolsce.**

PRZYJĘCIE BUDŻETÓW W KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) **W komisji budżetowej przyjęto w trzeciem** czytaniu **budżet Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu, ministerstwa spraw zagraniczych, ministerstwa kolei;** przyjęto z tytułu pożyczki kolejowej **z pozycji 50 milj. złotych na wniosek posła Tabaczyńskiego** (ZLN.) kwotę 3 milj., którą wstawiono **na dodatki za służbę nocną.**

POSTĘPOWANIE W SPRAWIE IMMUNIZACJI ARTYKUŁÓW DZIENNIKARSKICH.

Warszawa. (Telef. wł.). Bardzo ważną rezolucję powzięła senacka komisja regulaminowa w sprawie **immunizacji skonfiskowanych artykułów dziennikarskich.**

Rezolucja do art. 54 regulaminu obrad senatu brzmi: Interpelacje skierowano do rządu **winny być własnoręcznie podpisane** przynajmniej przez 7 senatorów i zgłaszane przed otwarciem posiedzenia senatu. O przyjęciu interpelacyj decyduje marszałek. W razie wątpliwości z jego strony, albo w razie odwołania się interpelantów do jego decyzji, **marszałek przekazuje sprawę komisji regulaminowej,** która powinna rozstrzygnąć o przyjęciu interpelacyj na posiedzeniu zebranem przed najbliższem posiedzeniem senatu.

Dodatek dla Wojewodów.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie uchwały Rady ministrów zawiadomiło wojewodów, że **przyznano im dodatek do uposażenia,** a mianowicie **wojewodom w Warszawie, w Krakowie, we Lwowie, w Poznaniu i w Wilnie,** tudzież **komisarzowi rządu w Warszawie po 1000 punktów uposażeniowych, a więc około 410 zł.,** pozostałym zaś wojewodom po 800 punktów, a więc około 328 zł.

Uchwały obowiązują od dnia 1 stycznia 1925.

Kto uchwalił konkordat?

Warszawa. (Telef. wł.). Z sekretarjatu klubu Chrześć. Dem. **komunikują:** Ponieważ w podanych prasie sprawozdaniach z przebiegu głosowania w połączonych komisjach konstytucyjnej i spraw zagranicznych w sprawie ratyfikacji konkordatu i rezolucyj dodatkowych, zakradły się nieścisłości, przeto należy stwierdzić, że wniosek o ratyfikację **konkordatu Rzeczypospolitej** polskiej ze **Stolicą Apostolską został uchwalony** głosami prawicy i centrum, przeciwko głosom P. P. S., Wyzwolenia i ukraińców. Żydzi między innymi **wstrzymali się od głosowania.**

Zgłoszone przez klub Chrześć. Dem. rezolucje wzywają rząd do:

1) Wydatnego **podwyższenia** uposażenia duchowieństwa.

2) **Zaopatrzenia w ziemię organistów, zakrystjanów i innych funkcjonarjuszów kościelnych, pokrywające się treścią** z rezolucjami referenta **posła Dubanowicza zostały odrzucone** głosami **PSL. (Piast) i całej lewicy.**

3) Rezolucje Chrz. Dem. wzywające rząd do **zrównania emerytur księżych z emeryturami świeckich** funkcjonajuszów państwowych, zostały **uchwalone większością głosów** w formie ogólnej z opuszczeniem ustępu powołującego się na emerytury z roku 1923.

4) **O odrzuceniu wniosków** w sprawie uposażenia duchowieństwa, **zaopatrzenia** duchowieństwa i służby kościelnej **zadecydowały głosy klubu PSL. (Piast).**

Klub Chrz. Dem. zgłosił swoje wnioski nieuchwalone jako votum mniejszości na plenum Sejmu.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.) Na czwartkowem posiedzeniu sejmowem po odesłaniu do komisji oświatowo-prawniczej przedłożenia rządowego o prawie autorskiem, dłuższą dyskusję wywołało przedłożenie rządowe o granicach państwa.

Skorzystały z okoliczności tej kluby komunistyczne i komunizujące, ażeby przy tej sposobności wygłosić prowokacyjne mowy przeciwko państwu. Projekt ustawy odesłano do komisji.

Z kolei przechodzi punkt po punkcie porządek dzienny, między innemi na podstawie referatu pos. Mianowskiego (ChD.) przyjęto projekt ustawy co do zmiany postanowienia w sprawie uprawnień ministra skarbu do uregulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi, oraz obrotu obcemi walutami. Dłuższą dyskusję, która do tej chwili trwa — godz. 6½ wieczór — wywołała sprawa agrarna o scalaniu gruntów.

P. Thugutt ostatecznie zostaje.

Warszawa. (Telef. wł.). Przesilenie rządowe zaczyna się powoli rozłazić po kościach. W ciągu czwartku premjer Grabski konferował z ministrem Thuguttem i rezultatem tych obrad było przekonanie, że sprawa dymisji min. Thugutta została ostatecznie zażegnana. Oficjalny w tej sprawie komunikat będzie wydany w piątek, albo w sobotę.

Fermenty w „Wyzwoleniu".

Warszawa. (Telef. wł.). O ile się przesilenie rządowe rozłazi po kościach, o tyle kości w Wyzwoleniu ciągle trzeszczą. Klub widocznie chce ażeby o nim ciągle mówiono i dlatego odracza nieustannie ostateczną decyzję. Po obradach środowych odroczono obrady do czwartku, tymczasem klub zebrał się przed posiedzeniem i postanowił, że najlepiej będzie o sprawach wewnętrznych pomówić dopiero aż we wtorek — może ludzie do tej pory trochę otrzeźwieją!

Widocznem jest, że ze strony pos. Dąbskiego (Wyzw.), który w komunikacie pos. Bryla, zrywającym stosunek z prezydjum „Wyzwolenia" dostał prztyczka, jak i ze strony p. Rudzińskiego, są czynione starania, ażeby za każdą cenę załatać dziury w stronnictwie. Można jednakże przypuszczać, że niektóre grupy, a zwłaszcza grupa radykalnej inteligencji długo nie będzie dawała z siebie przedstawienia i zdobędzie się na inicjatywę usamodzielnienia się. Mówiono, że na czele tej grupy stanie p. Thugutt; ponieważ on jednak zostanie ministrem, na czele domniemanego klubu radykalnej inteligencji stanie były minister Bartel. (Dziennik donoszą, że grupa ta z pp. Łypacewiczem i Bartlem na czele, liczyłaby około 10 posłów. — Red.).

KOMPETENCJE P. THUGUTTA.

Warszawa. (Tel. wł.) We czwartek popołudniu odbył premjer dłuższą konferencję z p. Thuguttem, poczem wydano komunikat, stwierdzający, że obaj doszli do uzgodnienia swych poglądów w sprawie przyszłej kompetencji p. Thugutta. Będzie utworzony przy Radzie ministrów komitet dla spraw województw wschodnich z p. Thuguttem na czele. Wobec tego w piątek p. Thugutt cofnie swe podanie o dymisję.

„Robotnik" już dzisiaj(!) ogłosił kompetencje, jakie mieć będzie ów komitet kresowy. Według tych wiadomości komitet będzie miał prawo

1) wnioskować nominację i zwolnienie urzędników na kresach,
2) przeprowadzać inspekcję urzędów,
3) wydawać opinje o okólnikach, rozporządzeniach i wszelkich zarządzeniach normatywnych dla kresów,
4) otrzymywać odpisy raportów urzędów II-ej instancji do rządu.

Komitet składać się będzie — oprócz przewodniczącego Thugutta — z ministrów: oświaty, spraw wewn., wojskowych, zagranicznych i reform rolnych.

Kompetencja innych ministrów niema być ograniczona.

(Red. Daleko idące kompetencje komitetu wywołają napewno zamieszanie w pracach rządu. W zakresie administracji najważniejszą jest kwestja odpowiedzialności, którą ponosić powinien jeden człowiek. Zasadę tę podważono, gdyż odtąd w zakresie spraw kresowych żaden minister resortowy nie będzie panem swych decyzji).

Min. Skrzyński przeciw wstąpieniu Polski do M. Ententy

Paryż. (PAT) Minister Skrzyński oświadczył przedstawicielom prasy, że żywi do Francji całkowite zaufanie. Minister uważa, że zagadnienie bezpieczeństwa winno być traktowane na dwuch płaszczyznach: po pierwsze na konsolidacji wewnętrznej Polski, na armji polskiej i na sojuszu Polski z Francją, po drugie na odbudowie solidarności europejskiej.

Wiele kombinacyj jest możliwych — mówił minister — mówiono o przystąpieniu Polski do małej ententy, jednakże to ugrupowanie ma zakres działania ograniczony ramami Dunaju, podczas kiedy Paryż i Warszawa stanowią dwa wspólne bieguny polityczne, niezbędne dla Europy. Zresztą — mówił minister — utrzymujemy najlepsze stosunki z państwami wchodzącemi w skład małej ententy.

Cele Anglji i Francji są identyczne (?). Państwa te różnią się tylko w poglądach na realizację tych celów, jednakże panuje powszechna zgoda pomiędzy sojusznikami co do tego, aby nie zawierać paktu z Niemcami przed ich wstąpieniem do Ligi Narodów, przezco otrzymałyby odpowiednie prawa, oraz przyjęły odpowiednie obowiązki. Polska będzie współdziałała usilnie w duchu pojednawczym we wszelkich pracach, mogących zbliżyć Europę do stanu stabilizacji bezpieczeństwa. O zamiarach Chamberlaina mogę się wyrazić jedynie z uznaniem. Mam najpełniejsze zaufanie do Francji. Czyż Herriot nie wypowiedział tych słów historycznych, które noszą znamię uczuć całego narodu francuskiego: Francja nie może kupować bezpieczeństwa swego kosztem Polski. Nie chcemy — kończył minister — aby żołnierze polscy byli tak, jak w XIX wieku, ponownie zaciąganymi do armji niemieckiej przeciwko Francji.

Konferencje min. Skrzyńskiego.

Paryż. (PAT.) Minister Skrzyński był przyjęty dziś rano przez Herriota, z którym odbył dłuższą naradę.

Po skończonej naradzie minister Skrzyński oświadczył przedstawicielowi PATa, iż jest bardzo zadowolony z rozmowy z francuskim premjerem, który zdaje sobie doskonale sprawę ze znaczenia wysuniętej przez Niemcy kwestji granic niemiecko-polskich i który stwierdził, że niezłomną decyzją rządu francuskiego jest podtrzymanie polsko-francuskiego punktu widzenia.

Po złożeniu wizyty Herriotowi, minister Skrzyński odwiedził przewodniczącego izby deputowanych, Painlevego, a następnie był na śniadaniu u ambasadora hiszpańskiego Quinonesa de Leon. Po południu minister Skrzyński rewizytował ministra marynarki, Dumesnila, a następnie przyjął przedstawicieli prasy francuskiej.

Wieczorem minister Skrzyński przyjął posła polskiego w Brukseli Szembeka.

Regencja w Anglji.

Londyn. (PAT) W czasie nieobecności króla Jerzego w Anglji w funkcjach publicznych zastępować go będzie ks. Henryk, premjer, lord kanclecz i arcybiskup Canterburyjski.

KRÓL ANGIELSKI WYJEŻDŻA W CZWARTEK.

Paryż. (PAT.). Król angielski przybywa w czwartek po południu do Calais. Angielski pociąg dworski wyjedzie z Calais przez Paryż do Genui, nie zatrzymując się nigdzie po drodze dłużej. Król podróżuje incognito.

LABOUR PARTY AWANTURUJE SIĘ O PROTOKÓŁ.

Londyn. (AW) Partja Pracy występuje coraz silniej przeciwko odrzuceniu protokołu genewskiego przez Chamberlaina.

Macdonald ma upomnieć się Izbie, że tradycyjnym zwyczajem najważniejsze postanowienia dochodziły do skutku po porozumieniu się z opozycją.

CHOROBA CURZONA.

Londyn. (PAT) Stan zdrowia Curzona pogorszył się Lekarze stwierdzili początki zapalenia płuc.

Uchwały Senatu.

Warszawa (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Senat przyjął ustawę o dniach świątecznych i nowelę do ustawy o podatku dochodowym.

Po referacie senatora Godlewskiego przyjęto dwie rezolucje w sprawie szkół akademickich. W pierwszej Senat wzywa rząd do przeprowadzenia w departamencie 4, ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego reorganizacji i zmiany sposobu urzędowania, tak, aby na przyszłość zagwarantowana została zgodna na wzajemnem zaufaniu oparta współpraca ministerstwa oraz szkół akademickich. W drugiej rzolucji Senat wzywa rząd do podjęcia rewizji i przeredagowania ustawy o szkołach akademickich.

Stosunek PPS. do rządu.

Warszawa. (AW) Klub P. P. S. odbył naradę w sprawie swego stosunku do p. Grabskiego. Postanowiono popierać obecny gabinet pod warunkiem zaprowadzenia w samorządach ustroju demokratycznego z pięcioprzymiotnikowem głosowaniem, oraz szybszego tempa w przeprowadzaniu reformy rolnej.

Kłopoty Gdańska z pożyczką.

Gdańsk. (AW.). Rada Ligi uzależniła swą zgodę na pożyczkę zagraniczną dla Gdańska, od dojścia do porozumienia między Gdańskiem a Wysokim Komisarzem. Wysoki Komisarz postawił jednak warunek, aby pożyczkę aprobował sejm.

Aby rozproszyć wszelkie wątpliwości Wysokiego Komisarza, Komisja główna Sejmu Gdańskiego przyjęła na ostatniem posiedzeniu 16 głosami przeciw 1 uchwałę, że aprobata sejmu na pożyczkę gmin Gdańska nie jest potrzebna. Majątek bowiem gminy i państwa jest rozdzielony, a odpowiednie paragrafy konstytucji nie przewidują potrzeby zgody sejmu na pożyczkę, zaciągniętą przez miasto. Czy to wyskiemu komisarzowi wystarczy, nie wiadomo.

DEMONSTRACJA BEZROBOTN. W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.). Wczoraj odbyły się tu demonstracje bezrobotnych, domagających się zapomóg. Tłum demonstrował przed senatem, został jednakże rozpędzony przez policję. Delegacja bezrobotnych udała się do Volkstagu, gdzie przedstawiła swoje żądania. Sejm, który odbywał właśnie posiedzenie, przekazał tę sprawę komisji.

Przesilenie w Finlandji?

Helsingfors. (PAT.). Wobec odrzucenia w dniu dzisiejszym przez parlament przedłożenia rządowego w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, zbiera się dzisiaj gabinet, celem powzięcia decyzji co do złożenia dymisji.

POŻYCZKA FIŃSKA.

Helsingfors. (PAT) Bank fiński podpisał w dniu wczorajszym w Londynie z bankami amerykańskimi układ w sprawie udzielenia temuż bankowi kredytu do wysokości przeszło 10 miljonów dolarów. Okres amortyzacyjny ustalony został na 25 lat, oprocentowanie wynosi 7% przez 5 lat.

Z dnia politycznego.

Wodzowie o „Wyzwoleniu".

Wypadki z „kongresu" Wyzwolenia, trącące mocno skandalem wewnętrznym partji, oświetlają najlepiej oświadczenia, udzielone przez kłócących się wodzów lewicowemu „Kurjerowi polskiemu".

Prezes klubu, pos. Rudziński, w ten sposób objaśnia klęskę, poniesioną na kongresie przez grupę Dąbskiego (który chciał klub Bryla wprowadzić do Wyzwolenia):

„Kongres był prowadzony pod znakiem walki o ideowy charakter ruchu ludowego. Z jednej strony wysunięto hasło klasowości, z drugiej zaś domagano się utrzymania linji radykalnej ruchu ludowego, jako podstawy dla całego obozu demokratycznego w Polsce. W walce, która się rozegrała, zwyciężył drugi kierunek. Masy odrzuciły zarówno demagogję, forsowaną przez ludzi będących pod wpływami komunistycznemi, jak i demagogję zwolenników stanowości chłopskiej".

P. Rudziński przyznaje więc, że w Wyzwoleniu działają „ludzie będący pod wpływami komunistycznemi". Gorszego świadectwa swemu stronnictwu wydać nie mógł! Należy jego słowa zapamiętać!

P. Dąbski nie chciał wiele mówić, — powiedział tylko, że „pewne epizody kongresu bardzo go boleśnie dotknęły".

P. Fiderkiewicz, który stawiał wniosek o wypuszczenie komunistów z więzień, jest bardzo niezadowolony z Rudzińskiego, „Skandalem" nazywa to, co powiedział Rudziński o Dąbskim (że „odebrał czystość klubowi"). Wypowiada się za rozdzieleniem Wyzwolenia na cztery ugrupowania.

Wreszcie pos. Kościałkowski (grupa inteligentów z pod znaku Piłsudskiego), który zrezygnował ze stanowiska wiceprez. klubu, oświadczył:

„Nie wyobrażam sobie, aby wszyscy członkowie dzisiejszego „Wyzwolenia" mogli swemi nazwiskami firmować bolszewizowanie mas ludowych przez rzucenie nierealnego a demagogicznego hasła, reforma rolna bez odszkodowania".

A więc znów — „bolszewizowanie mas ludowych" przez Wyzwolenie! — Poza tem pos. Kościałkowski zwrócił się przeciw „bolszewickim" elementom, które chcą oficerów (w tem p. Piłsudskiego) wyrzucić z ich siedzib osadniczych wojskowych na kresach. Dodać należy, że pos. Kość nie zgadzał się na — hasło Wyzwolenia: „rozdział Kościoła od państwa".

Partje francuskie wobec listu kardynałów.

Frakcje parlamentarne Izby i senatu we Francji określają swe stanowisko do listu zbiorowego kardynałów, zwróconego przeciw „prawom świeckim". Wczoraj podaliśmy rezolucję radykałów (Herriota). Dziś przytaczamy inne.

I tak, grupa „lewicy radykalnej" (Loucheur'a) przyjęła wniosek, w którym ostro krytykuje ustępy listu piętnujące — demoralizację szerzoną przez bezbożną, świecką szkołę i zapewnia, że „jest najmocniej zdecydowaną bronić praw świeckich, opartych o Deklarację praw człowieka przeciw atakom, skądkolwiekby wyszły".

Frakcja socjalistyczna w przyjętej rezolucji stwierdza, że zakaz wydany przez kardynałów katolikom „należenia do partyj socjalistycznych, komunistycznych i anarchistycznych, potępionych przez Kościół, oznacza wypowiedzenie wojny socjalizmowi". Mimo to socjalizm dalej będzie dążył do „przebudowy społeczeństwa".

„Unja republikańska" senatu uchwaliła rezolucję, w której wypowiada się za „uszanowaniem prawodawstwa i tradycji Alzacji", za utrzymaniem „zgody narodowej", równocześnie zaś oświadcza, że „pragnie trzymać się zdala od wszystkich przesadnych manifestacyj" i dlatego jest za „zachowaniem praw świeckich republiki i za zastosowaniem ich w myśl poglądów ich autorów".

Znamienną jest ta ostatnia uchwała, zwrócona najwyraźniej przeciw listowi kardynałów. „Unja republikańska", na której czele stoi Cheron, b. min. w gabinecie Poincare'go, liczy w swym klubie także i katolickich senatorów. W tej frakcja senacka najostrzej występowała świeżo przeciw zniesieniu ambasady przy Watykanie i nie szczędziła ostrej krytyki pod adresem rządu. Dość więc niespodziewanie przychodzi jej uchwała zwrócona przeciw listowi kardynałów, a specjalnie za utrzymaniem „praw świeckich".

W najbliższym czasie będzie Izba trybuną dla dyskusji o „prawach świeckich", ponieważ lewica wnosi interpelacje z powodu listu kardynałów, a socjaliści wyznaczyli już swoich mówców: Blum'a i Boncour'a.

Podłoże i przebieg rokowań z Czechami.

Podział prac w komisjach i podkomisjach. — Trudności rozrachunkowe. — Utrudnienia ze strony szowinistów czeskich.

O rokowaniach z Czechami, które jak donosiliśmy — zostały odroczone do Wielkanocy, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Obrady rozpoczęły się w Pradze 28 ub. m. Praca została rozdzielona pomiędzy dwie komisje:

1) Ochrony mniejszości, której przewodniczył prof. Kutrzeba, nadto zasiadali w niej ze strony polskiej p. Eckert, wizytator z ministerstwa wyznań i oświaty, oraz dr. Duda, dyrektor archiwum ziemskiego w Krakowie.

2) Likwidacji majątku krajowego Śląska austrjackiego, z którego to majątku na Polskę przypada jedna piąta część. W tej komisji przewodniczącym był prezes sądu apelacyjnego z Katowic p. Bocheński, a zasiadali w niej z ramienia Polski wicewojewoda śląski Żurawski, p. Szwejkowski z Głównego Urzędu likwidacyjnego, oraz starosta katowicki p. Dąbkowski. Pod koniec rokowań wziął w nich udział reprezentant ministerstwa skarbu p. Kulikowski.

Nadto pracowały trzy podkomisje: 1) dla spraw obywatelstwa — ze strony polskiej zasiadał w niej prof. Kutrzeba, 2) dla spraw rozdziału aktów (prof. Kutrzeba i dr. Duda) i 3) dla spraw amnestji — pp. Bocheński i Jabłoński, ten ostatni jako delegat ministerstwa sprawiedliwości.

Prace w tych trzech podkomisjach posunęły się wcale znacznie naprzód, jest tylko kilka punktów, które nie zostały uzgodnione — prawda, że wcale dużego znaczenia.

Znacznie trudniejsze były prace komisji drugiej, mianowicie okazało się rzeczą niezbędną, by ustalić, jakie objekty podpadają likwidacji, t. j. rozmaite gmachy, należące do kraju śląskiego, zakłady użyteczności publicznej, fundusze specjalne, fundacje i t. d. Trzeba też ten majątek oszacować, jak również ustalić kwestję wysokości długów Śląska, które to długi mają być rozdzielone między Polskę a Czechy. Między delegacjami polską i czeską zachodziły znaczne różnice zapatrywań co do sposobu oszacowania tych majątków i przerachowania długów.

Dla przygotowania tej kwestji wyznaczono specjalną podkomisję fachową, która będzie pracować obecnie na miejscu w Opawie.

Nadto stała się aktualną także kwestja rozszerzenia rokowań na t. zw. długi stanckoronowe,

Z teatru „Bagatela".

„Nasi najserdeczniejsi", Wiktoryna Sardou.

Stara farsa, grana z kolei po tylu innych, a jednak dziwnie miła, zabawna, odświeżająca! Wyświechtano do tego stopnia wszystkie możliwe kombinacje, mieszczące się w trójkącie małżeńskim, tak już znamy wszystkie szczegóły cudzołóstwa: „quis, quid ubi, quibus auxiliis, cur, quomodo, quando"? że autorowie piszący dla teatru zaczęli się silić na sztuki bez miłości, bez kobiety, bez uczucia. Wymyślono unanimizm. Ale pozostawało jeszcze jedno, a mianowicie powrót do zaniedbanych autorów.

Przekonaliśmy się wczoraj, że farsa starego Sardou jest lepszą, żywszą, bogatszą, lepiej zbudowaną od wielu nowszych. Zastanawiało nas wczoraj, jaką drogę przebyło wywalczające sobie prawo obywatelstwa na scenie cudzołóstwo? Czy dzisiaj można sobie wyobrazić gości lub przyjaciół mieszających się do cudzych spraw alkowianych, dla spełnienia moralnego obowiązku? Czy byłoby to prawdopodobnem na scenie? Wszak istnieje nieodzowne wolnomularstwo pod hasłem: „hodie mihi, cras tibi"? A Sardou pokazuje nam, że można skleić zabawną farsę nie brudząc żadnej świętości. Nistylko wiara małżeńska wychodzi tu bez szwanku, ale nawet przyjaźń triumfuje, bo wypędza z domu fałszywych przyjaciół, właściwie pieczeniarzy...

Fabuła bardzo prosta: Stary Caussade ma zbyt młodą żonę i dobrenego do niej wielkiem gościa. Tę parę niby kojarzącą się, ale nie skojarzoną śledzi podejrzliwie konsorcjum obłudnych przyjaciół domu, starających się narobić bigosu swemu dobroczyńcy. Plany ich niweczy stale jedyny szczery przyjaciel, Doktór, starający się o rękę córki Caussada z pierwszego małżeństwa. Pani Cecylja Caussade grzeszy nieco zalotnością, ale opamiętuje się na czas, widzi przed sobą banalnego lowelasa i wyrzuca go za drzwi, ściślej: za okno, bo na werandę. Złapanie kochanków na gorącym uczynku obmyślone przez przyjaciół spala na panewce, ale jednak mnożą się perypetje i gdy wszyscy spodziewają się wybuchu ze strony już podejrzywającego zło męża, rozlega się za sceną wystrzał. Caussade nie strzelił ani do siebie, ani do nikogo innego, ale zjawia się niosąc za ogon lisa, który buszował w jego kurniku. Przejrzysty symbol działa na wszystkich, zdaje się, że wystrzał oczyścił powietrze. Niedoszłego gaszka, Maurycego, wyprawiają do Paryża, na posadę inną jak przyjaciela żony gospodarza; ośmieszeni i urażeni goście rozjeżdżają się na cztery strony świata, a małżonkowie odnajdują się w uścisku orzeźwiającym nierozważność kobiecą — nie przekroczenie prawa.

Mamy więc podwójną tkaninę niedoszłego romansu pani Cecylji i Maurycego oraz oswobodzenia gospodarza domu, który „wiele ucierpiał od przyjaciół". Sardou splata i rozplata najzabawniejsze epizody niedoszłego pojedynku, udaremnionej schadzki etc., przez bite cztery akty sypiąc bez znużenia ogniami sztucznemi francuskiego humoru, budzącego niepohamowaną wesołość. Jeszcze raz muszę pochwalić zespół i tempo w Bagateli. Ale tym razem pole do prawdziwego popisu pozostawiono wyłącznie mężczyznom. Grali świetnie w ramach umiejętnej reżyserji. Pan Zbucki był niewymuszonym i rozbrajającym poczciwością Caussadem. Jeszcze raz ujawnił niepospolite zalety naturalnej szczerości. Pan Dobrzański jako Marecat stworzył typ tak uderzający i tak kompletny, że każdy najdrobniejszy szczegół jego niemej gry skupiał na sobie uwagę całego teatru. Sekundowali mu p. Fertner (Vigneux), p. Barwiński (Tholosan) doskonale. Niewdzięczną i wymuszoną rolę miał p. Wasilewski jako Afrykańczyk, ale nie jego w tem wina. Padł ofiarą egzotyzmu. O kobietach: pp. Barwińskiej, Rawicz, Romanicz i Zbórowskiej, można z czystem sumieniem powiedzieć, że robiły, co mogły i że nie popsuły zespołu. Dekoracje były dobre: więcej kolorowe jak wykwintne, stroje, nie wiem czy z umysłu, czy bez konieczności raczej brzydkie i nie zasługujące na uwagę.

Ks. Ks. Pustowski.

oraz na kwestję rozdziału, względnie likwidacji dwóch banków krajowych w Opawie, oraz rozliczenia majątku trzech kas oszczędności, zwłaszcza w Cieszynie.

Największe trudności przedstawiała sprawa ochrony mniejszości. Stanowisko delegacji polskiej w tej sprawie przedstawiliśmy w poprzednim numerze naszego pisma. Rozbieżność jej stanowiska z zapatrywaniami delegacji czeskiej, była powodem odroczenia rokowań.

Dla Polski bowiem, jest conditio, sine qua non zapewnienie ludności polskiej, która pozostała w granicach Czechosłowacji na Śląsku, pełni rozwoju kulturalnego i narodowego. Rząd polski uważa za słuszne, żeby ta ludność politycznie stała na stanowisku lojalnych obywateli Czechosłowacji, ale stać się to może tylko wtedy, gdy będzie miała zapewnione prawa do języka polskiego, zwłaszcza szkolnictwo polskie, oraz zupełną swobodę życia kulturalno-narodowego.

Od załatwienia tej kwestji, zależy wogóle los wszystkich układów, o które teraz traktuje się między Polską a Czechosłowacją. Wchodzi tu w rachubę zwłaszcza traktat handlowy, bardzo ważny dla Czech, którego zawarcie dobiega końca, oraz cały szereg innych mniejszych umów. (których ma być kilkanaście), jak np. pierwsza właśnie podpisana już umowa o pomocy sądowej, umowy o ruchu granicznym, kolejowym i t. d.

Wszystkie te umowy mają być razem dopiero przedstawione do ratyfikacji właściwym czynnikom konstytucyjnym.

Polska i Czechy stojąc na gruncie dokonanych faktów ,których zmienić nie można, są przez ogólne położenie geograficzne, gospodarcze jak i polityczne, zmuszone do współdziałania. Czynniki czeskie znaczenie załatwienia tych sporów i spraw dotąd nierozstrzygniętych rozumieją, ale nie wszystkie ugrupowania polityczne Czech wagi tej sprawy doceniają. Specjalnie utrudnia rokowania oddziaływanie szowinistycznych miejscowych czynników czeskich na Śląsku, oraz stanowisko czeskiej narodowej demokracji. Czynniki te występują z rozmaitemi oskarżeniami przeciwko Polsce, przedstawiając często wprost fałszywe stosunki Czechów na Wołyniu, czy Polaków na Śląsku.

To musi być zrozumiane w Czechosłowacji przez wszystkie czynniki bez wyjątku, iż bez zabezpieczenia kulturalno-narodowych praw dla ludności polskiej na czeskim Śląsku, nie może być mowy o ratyfikacji wszystkich umów razem przez Sejm polski.

Można mieć nadzieję, iż rząd czechosłowacki i stronnictwa szerzej patrzące niż narodowa demokracja, potrafią sprawom tym nadać odpowiedni bieg i przez to umożliwić usunięcie tych tarć, jakie między oboma państwami ciągle jeszcze się pojawiają.

Ze strony polskiej, dobrej woli do załatwienia całego kompleksu tych kwestyj nie brak, ale musi być reciprocitas w całej pełni także po przeciwnej stronie.

W sprawie uposażenia duchowieństwa.

Konkordat stanie się wkrótce faktem dokonanym. Nie przeczymy, że jest to krok poważny i niepośledniego znaczenia dla Kościoła i Państwa Polskiego. Nie rozwiązuje jednak najważniejszej bolączki wsi i parafji katolickiej, zostawia kość niezgody i walki na wsi przeciw kapłanowi, — **pozostawia t. zw. jura stolae.** Zabieram głos w tej sprawie w imieniu duchowieństwa z b. Kongresówki, bo warunków Wielkopolski i Małopolski bliżej nie znam.

Warunki ekonomiczne u nas są dobrze znane: gospodarstwa rozdrobnione na 4—8 morgowe działki, przeżywają przy swej słabej kulturze b. ciężki kryzys; a choćby ktoś miał 12—15 morgów przeciętnej ziemi, to, jeśli już nie cierpi głodu, nie może się zaliczać do zamożnych, jeśli zwrócimy uwagę na przeciętną glebę polską i obarczenie rodziną. **Pozostawiać więc utrzymanie duchowieństwa na barkach tej biedoty wiejskiej, jest to kopać grób dla jednych i drugich, dla wsi i duchowieństwa.** Czy w miastach jest lepiej? Trudno się nie zgodzić ze zdaniem, że trzy czwarte miasta — to proletarjusze rąk lub umysłu, mizerny żywot wiodący, wreszcie żydzi najmożniejsi i część burżuazji, w większości dobrobytem zepsuta, dla Kościoła i wiary obojętna. Pozostawiać więc cały niemal ciężar utrzymania kościołów i duchowieństwa na barkach najbiedniejszych, jest aktem nieprzyjaźni dla ich przekonań dusz wierzących, a wojna i policzek duchowieństwu! Wróg i nieprzyjaciel wiary katolickiej, Moskal, rzucił kość niezgody pomiędzy dwór a wieś — serwituty, — pomiędzy Kościół a wieśniaka — opłaty religijne; zabierając i rabując ziemię i fundusze religijne, chciał przez to być „tym trzecim“, któryby z niezgody korzystał i jednych i drugich „za łeb“ trzymał. Ale jak wytłomaczyć ten fakt dzisiejszy, że p. Grabski, katolik, daje 100 lub około 100 zł. pensji plebanowi, obiecuje 30—50 morgów z tem, że po 50 złotych podatku rządowego pleban za dzierżawę zapłaci podatkiem? Nie chcemy go o złą wolę posądzać, tłómaczę to sobie „dobrym interesem“ państwa, na ofiarę któremu rzuca się kwestję bytu wiary i dobrobytu i uspokojenia wsi.

Musimy jednak p. Grabskiemu powiedzieć, że rozumiemy dobro Państwa, boć ofiary nasze i prace są mu wiadome; **duchowieństwo zawsze stawało w pierwszych szeregach obywateli-obrońców nie tylko wiary, ale ducha i państwa polskiego.** Tylko trzeba zrozumieć, że zabezpieczenie bytu duchowieństwa — to zabezpieczenie oficerów ducha polskiego, to wzmocnienie jego dodatniego wpływu na ducha polskiego obywatela, to usuwanie kamieni z pod nóg i rąk bojownika wszelkiej szlachetnej idei i kultury na wsi.

Widzimy natomiast zlekceważenie episkopatu i duchowieństwa przez N. D. na równi z panami z P. P. S. i z „Wyzwolenia“, kończąc na komunistycznym S. Wojewódzkim. **Wam, Panowie, zależy na wojnie wiejskiej wewnętrznej, byście bez końca mieli atuty „zdzierstwa“ w ręku przeciw kapłanowi,** a nie chcecie zrozumieć naszych warunków żmudnej pracy, nie chcecie zrozumieć, że i my żyć musimy, że nam się należy **w imię prawa** człowieka „congrua sustentatio“.

Wobec powyższych warunków, wzywam Czcigodne Duchowieństwo do gromadnych zjazdów, **do upomnienia się nie tylko za sobą, ale i za biedną upośledzoną wsią polską,** z którą się zżyliśmy, w której obronie stanąć winniśmy tem więcej, że z niej przeważnie pochodzimy. Żądamy nie uposażenia woźnego, lub stójki gminnego, **ale tyle tylko,** ile na utrzymanie domu plebana, złożonego z niego i służby i na utrzymanie pary koni i 3—5 sztuk bydła potrzeba; a więc — **żądamy najmniej 300 zł. miesięcznie i 20—30 morgów bez podatków rządowych,** a dopóki ziemi nie dostaniemy, po 10 zł miesięcznie dodatku za mórg brakujący, — dla ks. wikarego przynajmniej **200 zł. miesięcznie** — dalej **żądamy uwolnienia wsi polskiej od opłat przymusowych za posługi religijne,** — choć 6—10 morgów ziemi dla organisty i 100 zł. miesięcznie, żądamy 4—6 morgów dla kościelnego i za 30 zł. pensji, — 3 morgi dla grabarza choćby bez pensji przy małych opłatach za grób. — Żądamy wreszcie emerytury po 30 latach, emerytury możliwej do wyżycia.

Ks. Stan. Rembowski, dziekan, Piękoszów.

Proces polityczny ks. Hlinki.

Przywódca Słowaków ks. Andrzej Hlinka napiętnował w „Slowaku“ renegata słowackiego ks. Hromadę z powodu partyjnego i krzywdzącego Słowaków przeprowadzania reformy rolnej. Proces, jaki się z tego powodu odbył w Bratysławie, obfitował w interesujące szczegóły. Pierwszy ze świadków, senator Klimko, członek koalicji rządowej oświadczył, że reforma rolna była oszustwem dokonanem na ludzie słowackim. Ks. Hlinka wygłosił mowę, która na słuchaczach wywarła ogromne wrażenie.

Pisma rządowe — mówił ks. Hlinka — codziennie obrzucają mnie błotem, bo walczę o ziemię ludu słowackiego. Ja sam współpracowałem nad projektem reformy rolnej, by Słowacy otrzymali grunta. Dziś stoi więc przed sądem nie Hlinka, lecz wieśniak słowacki. 40.000 Słowaków chce wyemigrować do Ameryki ,bo stali się żebrakami.

Przysięgli uwolnili ks. Hlinkę od winy, jednak z powodu nieformalności, proces przeprowadzony będzie jeszcze raz.

Echa.

Rokoszanin o odezwie imieninowej.

Związek Legjonistów Polskich uczcił osobną odezwą imieniny J. Piłsudskiego. Czytamy tam, że J. Piłsudski jest „symbolem Wielkości Narodu, Geniuszem polskiej myśli politycznej, ...nowej wielkiej ery w życiu Narodu..., skoku od Polski szlacheckiej poprzez półtora wieku niewoli ku Polsce demokratycznej“ i t. d. Dosłownie tych hiperbolicznych uwielbień nie przytaczamy, by nas nie podejrzywano, że chcemy ośmieszyć sentyment piłsudczyków.

Czytamy dalej:

„Odsunięcie Piłsudskiego... to sztandar Polski Odrodzonej zerwany z masztu Rzplitej i schowany do lamusa wspomnień“. — „Odsunięcie Piłsudskiego jest ...triumfem odżywającego ducha rozkładu, który w 18 w. doprowadził Polskę do rozbiorów i niewoli“...

Wiadomo, że p. Piłsudski usunął się sam z armji, by nie „bronić tych panów“, jak przed 2 laty wyraził się o rządzie większości polskiej.

Ale oto przychodzą ustępy, w których jest mowa o powstaniu tego rządu. Oto najbardziej soczyste zdanie:

„Dzień narodzin rokoszu lanckorońskiego był dniem tragicznego zwycięstwa prywaty i zacietrzewienia partyjnego nad rozumem stanu; zmartwychwstania i wkroczenia na widownię polską — znanego naszej historji — widma anarchji, niszczycielstwa, klęski narodowej i upokorzeń.

Do dnia dzisiejszego pełno w Polsce śladów żrącego brudu moralnego, naniesionego obficie w pamiętne dni cynicznego krzyżowania Polski przez zbiorowego Judasza z Lanckorony“.

„Dzisiaj... myśl polityczna Polski jest kształtowana nadal przez naturalnych następców winowajców rozbiorów, zdemoralizowanych w służalstwie zaborcom nikczemników“ it. d...

Byłoby zbytecznem dodawać do tych elukubracyj jakikolwiek komentarz. Traktować je trzeba z humorem. Zanotowaliśmy je tylko dlatego, by ci czytelnicy, którzy jeszcze mieli jakie wątpliwości, zrozumieli, dlaczego p. Piłsudski nie zajmuje miejsca „na maszcie Rzeczypospolitej“.

Polska jest poprostu zbyt poważna, by mogła zrozumieć ten mimowolny humor, w jaki starają się pogrążyć p. Piłsudskiego jego wielbiciele. I nie rozumie języka, jakim pp. piłsudczycy przemawiają.

Z ruchu Ch. D.

Rada Naczelna Chrześć. Dem.

Zjazd Rady Naczelnej Chrześć. Dem. odbędzie się w dniach 29 i 30 b. m. w lokalu Klubu Parlamentarnego w Sejmie w Warszawie. Początek o godz. 11 przed południem dnia 29 b. m.

Porządek dzienny obejmuje: 1) Referat organizacyjny (Kongres) — ref. P. A. Chaciński. 2) Wyłonienie Komisyj: a) statutowej — ref. P. Bryła i P. Kaczorowski, b) programowej — ref. P. poseł Bittner, c) kongresowej — ref. P. A. Chaciński. 3) Sprawozdanie polityczne — ref. prezes J. Chaciński i minister Smólski. 5) Referaty Komisyj. 6) Wolne wnioski.

Wiec sen. Adelmana w Wieliczce.

W poniedziałek 9 marca odbyło się w sali Rady Powiatowej zebranie mieszczańskie, na którem p. senator Adelman wygłosił referat o projektach ustaw, odnoszących się do rzemiosła i handlu i o znaczeniu pożyczki amerykańskiej.

Po referacie szereg obywateli zwróciło się do p. senatora z licznemi prośbami i zapytaniami. — Pan komisarz miejski Aywas prosił p. senatora o poparcie prośby w sprawie uzyskania pożyczki na kanalizację miasta, przyczem tłumaczył zebranym, że gmina ma tylko sto kilkanaście tysięcy złotych długu i zdolna jest do zaciągnięcia i spłacenia nowych. Pp. Czapor, Okoński, Niziński i Rzepecki prosili o wyjednanie pożyczki, ale na budowę przedewszystkiem domów i dla rzemiosła, które z dnia na dzień upada. Licznie zebrani obywatele wypowiedzieli się za budową mieszkań i poparciem rzemiosła, a przeciw planom p. Aywasa, na których realizację Wieliczkę obecnie nie stać.

Drugi referent, p. Jaworski prosił o dalsze zainteresowanie się rzemiosłem i handlem i o organizowanie w tym celu. Z powodu podstępnych zabiegów niemieckich w celu oderwania zachodnich części Polski, uchwalono domagać się od Rządu energicznego wystąpienia. — Zamykając zebranie,

p. przewodniczący Sosiński podziękował referentom za referaty i udzielenie obywatelstwu wyczerpujących objaśnień, co zebrani przyjęli oklaskami. Zebranie sprawnie prowadzone przez przewodniczącego, wywołało powszechne zadowolenie. Życzyćby sobie należało, by częściej w ten sposób rozprawiano na zebraniach.

Wiec mieszczański w Andrychowie. Zwołany z inicjatywy Koła Chrześć. Dem. w Andrychowie wiec rękodzielniczo-mieszczański, zgromadził w sali Magistratu liczne grono uczestników. Przewodniczył p. Franciszek Fryś, burmistrz miasta, referowali o sytuacji ogólnej i sprawach rękodzielniczo-mieszczańskich poseł Mianowski i p. Albin Jaworski, kierownik Sekretarjatu rękodzielniczo-mieszczańskiego Chrześć. Dem. z Krakowa. W ożywionej dyskusji liczni mowcy poruszyli wiele bolączek, poczem uchwalono szereg rezolucyj i postanowiono organizować pod sztandarem Ch. D.

Zebranie na Zwierzyńcu. Zebranie miesięczne III. Koła Chrześć. Dem. na Zwierzyńcu w Krakowie zgromadziło w niedzielę dnia 15 b. m. liczne grono obywateli XIII i XIV. dzielnicy m. Krakowa. Zagaił zebranie i przewodniczył prezes Koła inż. T. Gliński. Poseł Holeksa referował sytuację ogólną w państwie i przedstawił wewnętrzne położenie w kraju. Sprawy miejskie omawiał szczegółowo członek Rady przybocznej dyr. Pachoński. W dyskusji nad referatami przemawiali pp. Korta. Dudek, Suchodolski, Russek. Uchwalono szereg rezolucyj i wyrażono zaufanie dla klubu Ch. D.

Z CAŁEGO SWIATA.

Megalomanja czeska.

„Nar. Demokracie" zamieściła atrykuł, atakujący w sposób niesłychany Polaków. Według bowiem p. J. V. Polacy to w 75% analfabeci, nauczyciele polscy to wysłużeni kaprale przez rok lub dwa kształceni w gimnazjum, inspektorowie szkolni z maturą należą do wyjątków i t. p. Te brednie sprostował i skarcił katolicki „Cech". Jednakowoż i według niego naród polski, który dał światu Sienkiewicza, Mickiewicza, Paderewskiego i szereg innych „vekduchu" stoi na „mnoho nižsim" stopniu kultury, niż naród czeski. Z temi wytworami czeskiej megalomanji winni się zapoznać polscy chwalcy „pobratymców".

ARTYŚCI TEATRU „KRZYWE ZWIERCIADŁO" powróciwszy z Polski ogłosili w prasie mińskiej oświadczenia, w których wskazują, że nędza i ubóstwo, w jakiem się znaleźli po powrocie z Polski, są dowodem, że nie wystawiali żadnej satyry antisowieckiej, za co ich Polska bojkotowała. Pieniądze na powrót artyści ci otrzymali od posła Wojkowa w Warszawie.

POŻAR OPERY W ODESSIE. Onegdajszej nocy spłonął w Odessie teatr operowy. Zniszczeniu uległy ogromnej wartości dekoracje włoskich artystów Reggie i Revescealli, sprowadzone niedawno z Włoch. Aresztowano tajemniczego osobnika, ukrywającego się nocą w gmachu.

WIEDEŃ PRZED 3000 LAT. Ogromne zainteresowanie Wiedeńczyków wywołały poczynione w XXI dzielnicy przedhistoryczne odkrycia. Dokonał ich dyrektor muzeum historji naturalnej, aby jednak uchronić zabytki przed natarczywością ciekawych, zatrzymuje do ukończenia badań wyniki w tajemnicy, a do miejsc wykopalisk wzbrania przystępu. To też na razie jedynym pokarmem dla ciekawej publiczności są fantazje dziennikarzy, którzy barwnie opisują, jak ich zdaniem wyglądała istniejąca przed 3000 lat wioska rybacka, złożona z lepianek i jak ją stopniowo niszczył ząb czasu...

W SPRAWIE KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ ANGLJA—INDJE. Onegdaj powrócili do Londynu z podróży powietrznej do Indji wicemarszałek Sefton Brancker i jego pilot Allan Cobhan. Celem podróży było zbadanie możliwości zaprowadzenia stałej komunikacji lotniczej między Anglją a Indjami. Sir Brancker doszedł do przekonania, że takie stałe połączenie da się osiągnąć już w końcu przyszłego roku i że linję tę można będzie przedłużyć do Australji.

BERNARD SHAW WYRZEKA SIĘ PISANIA DRAMATÓW. Na zapytanie dyrektora jednej z irlandzkich trup teatralnych, czy nie zechciałby napisać nowego dramatu dla tej trupy, Bernard Shaw odpowiedział — jak donoszą z Londynu — następującym listem:

„Bernard Shaw obawia się, że nadszedł już dla niego czas pozostawienia młodszym ludziom pisania dramatów irlandzkich i wogóle dramatów".

Odpowiedź ta słynnego pisarza wywołała wielkie wrażenie w prasie angielskiej, która uważa ją za zapowiedź zaniechania Shawa twórczości dramatycznej.

KRONIKA KRAJOWA.

Sprawa alumnów semin. w Stanisławowie.

W związku z secesją alumnów seminarjum duchownego w Stanisławowie, którzy zwrócili się przeciwko celibatowi w kościele grecko-katolickim, „Diło" donosi, że rektorat seminarjum zwrócił się do władz wojskowych z pismem wydającem alumnów w ręce władz wojskowych, a wszystkim tym, którzy protestowali przeciwko celibatowi, odesłano papiery z zawiadomieniem, że wobec niesubordynacji przestają być uczniami.

Sowieccy adwokaci przed polskiemi sądami?

Bezczelne żądanie Moskwy.

Prezydjum moskiewskich adwokatów zwróciło się do prezesa sądu okręgowego w Przemyślu z prośbą o dopuszczenie adwokatów moskiewskich do obrony w procesie przeciwko posłowi Łańcuckiemu, który ma się odbyć w Przemyślu. Otrzymali odpowiedź, że przed sądami polskiemi mogą występować tylko ci adwokaci, którzy są w Polsce zarejestrowani.

Premjera oratorjum „Św. Jan Chrzciciel" w Król. Hucie.

Od kilku miesięcy gorączkowo przygotowuje się w Król. Hucie wystawienie nowego oratorjum „Św. Jan Chrzciciel", dzieła śląskiego kompozytora, ks. Roberta Gajdy. Premjera oratorjum mająca się odbyć w niedzielę dnia 29 bm., zapowiada się jako manifestacja polskości G. Śląska, a zarazem żywotności jego kultury. Oratorjum zawiera 20 chórów, które w ciągu zimy zostały wyćwiczone przez Chór gimnazjalny połączony z Chórem kościelnym (180 osób). Ks. Gajda pozostaje pod wpływem nowych mistrzów, jak Grieg, Reger, Brahms. Kontrapunkt uwydatnia się bardzo często i potężnie. Należy przypuszczać, że się cała Polska, a na pierwszem miejscu Kraków, premjerą tą zainteresuje. (Sprzedaż biletów i tekstów rozpoczęła już Księgarnia Polska w Królewskiej Hucie, ul. Wolności 2).

687 tonn materjałów wojennych dla Polski.

Transportowiec marynarki wojennej „Warta" zawinął do portu gdańskiego przywożąc 687 tonn materjałów wojennych, jak armaty, samoloty itp. „Warta" zabawi w porcie około tygodnia, poczem znów ruszy do Cherbourga.

KAZIMIERZ SMOGORZEWSKI, paryski korespondent „Gazety Warszawskiej", „Kurjera Poznańskiego", „Słowa Polskiego" i „Gazety Bydgoskiej" ma objąć stanowisko naczelnego redaktora „Rzeczypospolitej" — jak podają warszawskie pisma.

TRAGEDJA RODZINNA W ŁODZI. Wczoraj rano por. Witkowski zastrzelił swą żonę, a następnie sam usiłował pozbawić się życia. W stanie beznadziejnym został odwieziony do szpitala. Śledztwo w toku.

ZAMACH SAMOBÓJCZY FILASIEWICZA. Roman Filasiewicz, uwięziony we Lwowie pod zarzutem morderstwa śp. Kornelli, wczoraj rano do krat w oknie uwiązał szelki i na nich zawisł. W kilka chwil potem jeden z dozorców więziennych wszedł niespodziewanie do celi i zastał go wiszącego przy murze. Dozorca momentalnie zorjentował się w sytuacji, wyjął szablę i nią przeciął szelki. Na alarm dozorcy zbiegli się inni towarzysze, którzy po zastosowaniu sztucznego oddechania, Filasiewicza przyprowadzili do odzyskania przytomności. Po tym wypadku zarząd więzienia przed celą ustawił specjalny posterunek, aby Filasiewicz nie ponowił swego czynu.

CELEM UCZCZENIA MARSZ. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO z okazji jego imienin, odbył się raut w warszawskiej szkole podchorążych. Obecni byli członkowie rządu z prez. Grabskim na czele. Większość zebranych stanowili oficerowie. Przemawiał prof. Jan Kochanowski. Następnie zaś rozpoczęła się część koncertowa, zainaugurowana przez mowę Zelwerowicza. Obecnym był solenizant.

POGRZEB Ś. P. ANTONIEGO LECHA, długoletniego dziennikarza i prezesa „Gwiazdy" lwowskiej, był wielką manifestacją żałobną całego Lwowa. Po odegraniu marsza żałobnego przez orkiestrę „Gwiazdy", wyniesiono trumnę ze zwłokami przed lokal „Gwiazdy", gdzie połączone chóry „Echa" i Stow. drukarzy odśpiewały „Beati Mortui", poczem przemówił dr. Dwernicki i red. Fryling. Przy dźwiękach muzyki wojskowej ruszył kondukt żałobny na miejsce wiecznego spoczynku, znajdujące się na wzgórzu obok cmentarza obrońców Lwowa, gdzie po przemówieniu wiceprezesa „Gwiazdy" i śpiewach chóralnych złożono zwłoki do grobu.

Tatrzańska eskapada żydowskich oszustów i dezerterów

ORYGINALNY SPOSÓB UCIECZKI POBOROWYCH ŻYDÓW. — NIEUDAŁE PRZEDSIĘWZIĘCIE DRUGIEJ GRUPY WYCIECZKOWCÓW. — PRZEZ TATRY CHCIELI JECHAĆ DO PALESTYNY. — TAJEMNICZA ROLA SYJONISTYCZNEGO BIURA „CHALUCÓW" W KRAKOWIE.

Organa policji politycznej w Krakowie wpadły w ostatnich dniach na ślady organizacji żydowskiej, która miała na celu **wysyłanie poborowych żydów poza granice państwa przez ominięcie przepisów paszportowych i zmylenie czujności władz polskich.** Szczegóły, jakie wyszły na jaw w toku dochodzeń przeciw ujętym „uciekinierom", są niezwykle znamienne dla stwierdzenia chytrości i przebiegłości żydów, którzy dla dopięcia celu wpadają na fantastyczne wprost metody taktyki.

Według wyników śledztwa policyjnego, zjechała kilka dni temu do Krakowa **grupa młodych żydów rzemieślników z okolic Tarnopola, Sanoka i Lwowa.** Pejsaci pasażerowie w czasie kilkodniowego pobytu w naszem mieście sprawili sobie turystyczne ubrania i **zwrócili się do Towarzystwa Tatrzańskiego z prośbą o wpisanie ich na członków Towarzystwa, wpłacając przytem wkładki na rok 1925.** „Turyści", uzyskawszy legitymacje członkowskie, wyjechali do Zakopanego, gdzie **zgłosili się w biurze policji, prosząc o wydanie im, jako członkom Towarzystwa Tatrzańskiego, przepustek granicznych.** Zaznaczyć bowiem należy, że w myśl układu polsko-czeskiego w sprawie Jaworzyny, osoby należące do towarzystw tatrzańskich otrzymują przepustki graniczne ważne na przeciąg 3 dni, które władze czeskie przyjmują jako dowody, wystarczające do przekroczenia granicy czeskiej, **celem urządzenia wycieczek górskich.**

Ponieważ grupa żydowskich turystów wydała się policji zakopiańskiej mocno podejrzaną — tem więcej, **że już kilka dni temu inne towarzystwo korkociążnych taterników przeszło granicę i mimo upływu trzydniowego terminu przepustek nie zwróciło — przeto wycieczkowców zatrzymano i odesłano do Krakowa.** Wzięci w ogień krzyżowych pytań organów śledczych, tłumaczyli się początkowo, że chcieli urządzić wycieczkę w Tatry; po dłuższej indagacji zeznali, że wybierali się **do Palestyny,** jednak dla braku funduszów na opłacenie taksy paszportowej, chcieli przedostać się za granicę tańszym sposobem.

Aresztowanymi są:

1) Leib Jakób Katz,
2) Mordko Leib Wechsler,
3) Jakób Roth,
4) Leib Samuel Zwillinger.

Przy przesłuchaniu przewodnika ujętej grupy, Samuela Zwillingera, wywiązał się między nim a komisarzem policji następujący djalog:

— Gdzie panowie chcieli urządzić wycieczkę?
— W Morskie Oko!
— Nie wiedzieliście, że drogi będą zasypane śniegiem?
— Furman nam nie mówił!
— I dojechaliście?
— Nie.
— A skąd wróciliście?

— Nie wiemy, bo okolicy nie znamy, było dużo śniegu, góry i drzewa!

W czasie dalszych dochodzeń Zwillinger i tow. zeznali, że w czasie swego pobytu w Krakowie byli w pewnym lokalu na Kazimierzu, gdzie informowali się w sprawie wyjazdu do Palestyny. Przesłuchanie Katza miało przebieg następujący:

— Dużo was tam było?

— Może siedmiu, może ośmiu.

— O czem rozmawiano?——— — — —

— Nie wiem, bom był śpiący i zaraz zasnąłem.

— A głośno mówiono?

— Cicho!!

Pomijając już humorystyczne odpowiedzi i wykrętne zeznania „turystów", charakterystycznym jest fakt, że aresztowani żydzi w czasie swego pobytu w Krakowie skomunikowali się z syjonistycznem biurem „Chaluców", które widocznie aprobowało ich chytry plan przejścia przez granicę. Władze policyjne stwierdziły, że Katz jest dezerterem i wojskowość poszukuje go listami gończymi.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Utworzenie Wyższego Studjum handlowego.

Program nauki został przez Ministerstwo oświaty przyjęty.

W swoim czasie donosiliśmy, że kuratorjum Akademji handlowej w Krakowie czyniło starania w Ministerstwie oświaty w sprawie utworzenia w naszem mieście Uniwersytetu handlowego. Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa ta zaczyna przybierać realne formy i są wszelkie widoki, że Uniwersytet handlowy powstanie w ciągu najbliższych dwóch lat. Na polecenie Ministerstwa oświaty, specjalny komitet naukowy w Krakowie opracował już szczegółowe plany, które zostały aprobowane przez najwyższe władze szkolne. W bieżącym tygodniu delegaci Komitetu krakowskiego, w osobach pp.: sen. Adelmana i prof. Dra Bollanda, odbyli konferencję z kierownikiem Minist. oświaty Dr Zawidzkim, dyrektorami departamentów III (dla szkolnictwa zawod.), oraz z innymi miarodajnymi czynnikami; na konferencji omawiano program nauki, przyjęty w zasadzie przez władze.

Projektowany zakład naukowy będzie nosił nazwę „Wyższego Studjum handlowego"; nauka na Studjum będzie trwać dwa lata, przyczem absolwenci kursów abiturenckich uzyskają wstęp na drugi rok nauki. Organizacja Instytutu towaroznawczego, jako jedynej wyższej uczelni w Polsce, mającej za zadanie kształcenie nauczycieli towaroznawstwa dla szkół zawodowych, oraz specjalistów-towaroznawców, pozostanie bez zmiany. Również utrzymane zostaną niższe kursy handlowe, jak np. 4-letnia i 2-letnia szkoła handlowa.

Wypadki listopadowe w sądzie wojskowym.

Dochodzenia przeciw gen. Tinzowi i pułk. Frendlowi zostały zaniechane.

Jak się dowiadujemy, w wojskowej rozprawie o zajścia listopadowe oskarżać będzie naczelny prokurator generalnej prokuratury wojskowej w Warszawie, pułk. Dr. Lubodziecki, zaś jako zastępca będzie zasiadał prokurator krakowski, podpłk. Dr. Cięciel.

Przewodniczącym trybunału, w myśl instrukcji, będzie najstarszy rangą z generałów, a w skład trybunału wejdzie jedyny audytor, jako wotant pułk. Dąbrowski. Termin procesu nie został jeszcze ustalony, w każdym razie rozpocznie się z końcem kwietnia b. r. Wstęp na salę rozpraw będzie dozwolony publiczności tylko za specjalnemi biletami. Kobiety nie będą wogóle dopuszczone na rozprawę. Równocześnie z wręczeniem aktów oskarżenia obwinionym oficerom, zawiadomiono gen. Tinza i pułk. Frendla, że prowadzone przeciw nim dochodzenia, zostały zaniechane ze względu na brak dowodów winy.

Kraków, 20 marca.

Piątek 20-go: Archippa m. i Wulfbrama b. m.
Sobota 21-go: Benedykta opata.
Sobota 21-go: wschód słońca o godz. 6.04, zachód o godzinie 18.12.

FERJE WIEKANOCNE. W dniu dzisiejszym rozpoczynają się ferje wielkanocne na Uniw. Jagiellońskim. Wykłady podjęte będą 20 kwietnia, który to dzień zapoczątkuje III trimestr roku szkolnego. W szkołach średnich i powszechnych ferje rozpoczną się w Wielką Środę, t. j. 8 kwietnia, i potrwają do 19 kwietnia włącznie.

ŚWIĘTO 8 PUŁKU UŁANÓW. W dniu wczorajszym 8 pułk ułanów im. Ks. Józefa, stacjonowany w Rakowicach, obchodził uroczystość patrona swego pułku. Po nabożeństwie polowem, odprawionem przez gen. kapelana ks. Niezgodę, nastąpiło dekorowanie szeregu ułanów odznakami 8 pułku. O godz. 12 w południe odbyło się w kasynie pułkowem śniadanie. W uroczystości pułkowej wzięli udział: wojewoda Kowalikowski, generałowie Szeptycki, Rozwadowski, Kuliński, Tinz, oraz korpus oficerski.

WIECZÓR KU CZCI H. SIENKIEWICZA I W. REYMONTA w sali Sodalicyjnej. Wieczór Sodalicji akadem. na cześć polskich laurentów Nobla, o nader urozmaiconym programie, rozpoczął piękny wiersz p. K. Golby, recytowany przez autora, a poświęcony obu „Laureatom". Dalszym punktem był Polonez B-dur Chopina, odegrany przez p. A. Dontha, który ponadto w drugiej części programu wykonał Mazurek H-moll Chopina i Krakowiaka Noskowskiego, jako trafnie wybrane do ilustracji tła „Chłopów".

Głównym punktem wieczorku były jednak dwa referaty, a to p. W. Czaplińskiego: „O postaciach Trylogji w oświetleniu historji", oraz doskonały referat p. R. Tuszowskiego, rozwijający „Ideologję twórczości Reymonta" na tle rozbioru poszczególnych jego utworów. Na specjalną uwagę zasługuje p. A. Salawa, który przy wprawnym akompanjamencie p. L. Bursy, odśpiewał swym pięknym, barytonowym głosem pieśń Moniuszki: „O matko moja", oraz Galla „Zaklęta królewna"; a zmuszony oklaskami — jeszcze „Elegję" Masseneta. Obfitego programu dopełniły recytacje p. Zielińskiego (realistycznie odtworzona Modlitwa Kmicica pod krzyżem), oraz p. W. Węgrzyna (artystycznie odczytana Siejba i śmierć Boryny).

O MIESZKANIA DLA CZŁONKÓW CHÓRU JUGOSŁ. „OBILIĆ". Komitet obyw. przyjęcia chóru „Obilić" zwraca się do obywatelstwa i akademików Krakowa, aby zechcieli użyczyć mieszkań dla akad. jugosł. na dzień 31 marca i 1 kwietnia (2 noce), umożliwiając w ten sposób komitetowi umieszczenie wycieczki, a co najważniejsza, zetknięcie się gości z mieszkańcami naszego grodu. Należy zaznaczyć, że społeczeństwo belgradzkie podejmowało krakowski chór akad. podczas zeszłorocznej wycieczki jego po Jugosławji wyłącznie po domach prywatnych. Zgłoszenia uprasza się skierować do komitetu przyjęcia „Obilić", Dom akad. ul. Jabłonowskich, codziennie od 18 do 20 (tel. 557).

ECHA NADUŻYĆ W KASIE AKADEMICKIEJ. Dnia 17 b. m. odbyło się w sali Kopernika Uniw. Jagiellońskiego nadzwyczajne walne zebranie członków T-wa Wzaj. Pom. U. U. J. w sprawie nadużyć kasowych popełnionych w ubiegłym roku administracyjnym. Po zreferowaniu sprawy przez prezesa T-wa i prezesa Komisji Kontrolującej T-wa, walne zebranie uchwaliło jednogłośnie rezolucję, zgłoszoną przez Zrzeszenie Akademickich Kół Prowincjonalnych, która potępia winnych nadużycia oraz uchwala, aby brakującą w kasie kwotę 10.200 złotych, przelać na pozycję „dubiosa".

ROZPRAWY SĄDOWE W NOWEJ KADENCJI. Jak już donosiliśmy, nowa kadencja sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczyna się dnia 20 kwietnia b. r. Na razie rozpisano 4 rozprawy. Kadencja rozpocznie się rozprawą przeciw Annie

---

JERZY BRAUN. 49

Kiedy księżyc umiera.

Olbrzymi, majestatyczny krater rósł w oczach, puchł, nabrzmiewał i rozlewał się po całym widnokręgu falującem zbiorowiskiem kamiennych macek. Groźne, strome ściany dźwigały się powoli w górę, jak olbrzymy, powstające z klęczek, na całą wysokość swoich niebotycznych postaci. Mnóstwo, nieprzeliczona mnogość malutkich kraterów, rozwierała okrągłe pyszczki na stokach, w rozpadlinach, na grzbietach górskich wałów. Rozpalone od żaru granitowe kopce stożyły łby ku niebu, krzywiąc się straszliwie spękanemi ustami szczelin. Wkończu zajęły całe półkole horyzonty od krańca po kraniec i piętrząc się amfiteatralnie w górę, zdawały się zamykać dostęp bezczelnym intruzom ludzkim do jakiejś dziwnej, nieznanej, niesamowitej krainy...

Wszystko to tak oślepiające białością, tak czernią cieni przeraźliwe, tak potwornie wyraźne w przestrzeni pozbawionej niemal atmosfery, że groza tego krajobrazu hamowała dech w piersiach drobinom ludzkim, zabłąkanym w ten zamęt królestwa martwoty i głazów. Na tle granatowo-czarnego nieba, bo światło słoneczne nie znajdowało tu już warstw atmosferycznych, w którychby mogło promienie swoje rozpraszać, przy intenzywnym, rażącym rozżarzoną białością blasku słonecznej kuli, niesamowicie tkwiącej wewnątrz niebios wśród mnóstwa migocących gwiazd, gdy w dali, nad widnokręgiem, na lewo błyszczała srebrną poświatą Ziemia, krater Timt był zjawiskiem tak oszałamiającem, że Nabu nie mógł powstrzymać się od głuchego okrzyku podziwu i wzruszenia.

A tymczasem pocisk zatrząsł się i strzelił prawie prostopadle ku niebu, drwiąc śmiałym lotem z opadających pod nim w dół, jak lawina, turni i grzbietów, hycnął błyskawicznie przez pierwsze piętra obwałowań skalnych, nurknął pomiędzy dwa kominy czarnych, smolnych igieł, przesadził lekko i raptownie najwyższy wieniec krzesanic, okalających krater i przejeżdżać począł w nieprawdopodobnem tempie, jak meteor, ponad otchłanią wulkanu. Głęboko, hen na dole, w bezdennej odległości pod nim, przepływała ciemna, pofalowana płyta zastygłej, zaskorupiałej lawy, a w pośrodku owego dna krateru wznosił się w niebo, nieregularny blok spiętrzonych stogów kamiennych, jak ramię olbrzyma, wyciągnięte z zaciśniętą pięścią ku napowietrznym wędrowcom...

Skoro przebyli południowy mur warowni krateru, pocisk zniżył lot i nie zwalniając pędu, przelatywał nad płaskowyżem, podziurawionym niezliczoną ilością małych kraterów, wygiądających, jak pierścienie, które porzucone bezmyślną ręką, walają się po pustkowiu. Potężne fałdy i łańcuchy górskie wiły się i tutaj z północy na południe, rozlewając się w oddali w morzach pustynnych piasków.

Długo jeszcze Lori-Dor i Nabu nie mogli ochłonąć z wrażenia uroku i grozy, jakie rzucił na nich straszliwie piękny obraz krateru Timt.

Na prawo wyrosły znowu dwa duże kratery, które ominęli, kierując się wciąż na południowy wschód, a potem w jeszcze bezkreśniejszej dali przesunęły się ponad horyzontem ogromne szczęki krateru Bablubejs, w którego wnętrzu, jak opowiadają sobie barbarzyńcy, zły duch mieszka.

— Równik — odezwał się nagle Lori-Dor, przerywając głębokie, ciężkie milczenie, jakie od chwili spotkania z kraterem Timt panowało w kabinie.

Nabu spojrzał na mapę.

Istotnie przelatywali nad pasem równikowym. Jak okiem sięgnąć, rozpościerała się tutaj pusta, przeraźliwa, głucha i martwa pustynia, upstrzona biało-czarnemi plamami gładkich osypisk i poprzecinana ponuremi bruzdami wszerz i wpodłuż. Sklepienie niebieskie, drzemiące nieruchomo nad tem cmentarzyskiem dawnych puszcz leśnych i jezior przybladło nieco i przybrało odcień szafirowy. Gwiazdy błyskały słabiej i blask Ziemi niklejszy był i więcej popielaty (lecieli nisko nad powierzchnią globu i gęstość atmosfery była tu większa), zato słońce prażyło tak straszli-

(Ciąg dalszy nastąpi).

...zechównie, oskarżonej o dzieciobójstwo. Dnia 21 kwietnia odbędzie prasówka przeciw Karoli Si...wskiemu o obrazę czci, dnia 22 przeciw b. red. ...łońca Krakowskiego" Dr Świrskiemu o obrazę ...ci, popełnioną drukiem na osobie posła Dąbrow...kiego, wreszcie dnia 23 kwietnia przeciwko R. Wandzlowi również o obrazę czci.

Zawiadomienia i komunikaty.

PSYCHOLOGJA CHRYSTUSA. Najbliższy wykład na ten temat wygłosi ks. prof. F. Hortyński dzisiaj w piątek o godz. 7 wieczór w sali Tow. rolniczego (plac Szczepański).

ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ MICHAŁA STACHOWICZA. Pod tym tytułem wygłosi Dr. Jerzy Dobrzycki odczyt w miejskiem Muzeum przemysłowem dzisiaj w piątek o godzinie 7-mej wieczór.

Z KAT. ZWIĄZKU POLEK. W sobotę 21 o. m. o godz. 6 po południu, w Czytelni Kat. Związku Polek (Szczepańska 5) odbędzie się odczyt ks. Dra Grzelaka, prof. Uniw., p. t. „Stosunek Kościoła do państwa". Wstęp wolny.

ZEBRANIE TOW. BALNEOLOGICZNEGO w sprawie rozwoju uzdrowisk polskich odbędzie się w sobotę 21 b. m. o godz. 6 po poł., w sali Tow. technicznego, ul. Straszewskiego 28.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW-PLASTYKÓW w Krakowie urządza wystawę wiosenną. Termin nadsyłania prac do 31 marca. Otwarcie wystawy 5-go kwietnia.

ZWIĄZEK INTELIGENCJI POLSKIEJ. w Krakowie zawiadamia, że biuro jego przyjmuje wpisy na członków Związku codziennie od godziny do 6 po południu w Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńsk 1. 9, II p., sala 130. W tych godzinach przyjmuje także wpisy na kursa języków: francuskiego — niższy i wyższy, angielskiego i niemieckiego, buchalterji, malarstwa, oraz modniarstwa, kroju i szycia, batików i kilimkarstwa.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Don Juan" (gościnny występ J. Węgrzyna).
Sobota: Po południu „Turoń"; wieczorem „Don Juan" (gościnny występ J. Węgrzyna).
Niedziela: Po południu „Szklana góra"; wieczorem „Don Juan" (gośc. występ J. Węgrzyna).

Repertuar Operetki.

Piątek: „Cloclo".
Sobota: „Cloclo".

Repertuar „Bagateli".

Piątek: „Nasi najserdeczniejsi".
Sobota: Po poł. „Żoneczka z Variete" (ceny zniżone); wieczorem „Nasi najserdeczniejsi".
Niedziela: Po poł. „Żoneczka z Variete" (ceny zniżone); wieczorem „Nasi najserdeczniejsi".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 22 b. m.: Bronisław Hubermann. skrzypek-wirtuoz.

WANDA: „Dyktator dzikiego Zachodu".
SZTUKA: „Świat i Półświatek", dramat w 8 aktach.
PROMIEŃ: „Tragedja podlotka", dramat w 10 aktach.
UCIECHA: „Zalotny Książę", dramat wystawowy w 8 aktach.
REDUTA: Ostatnia część „Pająków Paryża".

Komunikaty teatrów krakowskich

PRZEDŁUŻENIE CYKLU WYSTĘPÓW J. WĘGRZYNA. Ze względu na niebywałe powodzenie „Don Juana" z udziałem znakomitego gościa warszawskiego, Józefa Węgrzyna, cykl tych przedstawień przedłużony będzie na kilka wieczorów przyszłego tygodnia. Kasa rozpoczyna dziś sprzedaż biletów na poniedziałek. Przedstawienia „Don Juana", po sprecyzowaniu aparatu dekoracyjnego, kończą się obecnie już o godz. 11.

Z wystawy w Towarzystwie Sztuk Pięknych.

Po szeregu wystaw jubileuszowych, które rozpoczął wspaniały pokaz dzieł Jacka Malczewskiego, zarząd Towarzystwa otworzył w miesiącu marcu wystawę, która całością swą świadczyć może jedynie o upadku sztuki plastycznej; wiadomo bowiem, że czasy wojenne podtrzymywały rzekomo wysoki poziom sztuki naszej, w rzeczywistości zaś poziom ten bardzo się obniżył; bo z jednej strony eksperymentowanie, szukanie nowych dróg, z drugiej łatwy i tani poklask w połączeniu z korzyściami materjalnemi nie mogły dodatnio wpłynąć na twórczość artystów, a więc i na rozwój sztuki, której w dodatku dziś nikt nie rozumie, no i... nie chce! — Wśród takich warunków trudno zaiste dziś oglądać na wystawach dzieła, któreby dawały silniejsze wrażenie. Przykładem takiego upadku to zbiorowa wystawa prac A. Neumanna, malarza, który pokazem swojego dorobku artystycznego jest jednym więcej dowodem, że artyści nie wiedzą dzisiaj do czego dążą, czego szukają i po co malują. Dodawszy do tego brak znajomości zasadniczych podstaw rysunkowych i malarskich — otrzymamy właśnie należytą ocenę prac tego malarza. Szereg portretów w konstrukcji i proporcji wadliwie narysowanych bez odczucia formy i koloru, nadto kilka figuralnych kompozycyj i pejzaży wypełniały większą część dużej sali wystawowej, które to miejsce należałoby się raczej drugiemu wystawcy, którym jest L. Leszko, malarz bezsprzecznie utalentowany w kierunku odczucia nastrojów pejzażowych. Takiemi są właśnie motywy tatrzańskie i z okolic Krakowa — w ujęciu uproszczone, a mimo to pełne kolorystycznej ekspresji.

Z nieco spóźnionym pokazem swojego dorobku wystąpił „futurysta" L. Chwistek. Artysta, w myśl zasad formistycznych, ujmuje treść obrazu w indywidualne formy i linje, a przez kolorystyczne zestawienia uzyskuje nader korzystny efekt w swoich szkicach akwarelowych.

Duże wartości kolorystyczne w związku ze szczerem odczuciem natury posiadają „studja kwiatów" i „martwa natura" Aneri. Artystce życzyć należy, by szła drogą własną, jak dotychczas, nie oglądając się na twórczość innych, choćby największych mistrzów.

E. Czerwenka przedstawił projekt witrażu; ujęcie, kompozycja i rysunek poprawny. Również poprawne studjum aktu dał S. Szwarc. Prace R. Malczewskiego, jak również „Ornisa" znamionuje brak podstaw rysunkowych; kilkuletnia praca nad przygotowaniem rysunkowem i malarskiem powinno poprzedzić branie udziału w publicznych wystawach.

Na drodze do poszukiwania jest młody pejsażysta S. Handke; wskazanemby było, w tym okresie pracy nad sobą, badanie szczere, a może i naiwnie interpretować naturę. Również niezdecydowanym jest w swych pracach A. Plutzer; a taką właśnie zdecydowaną drogę wskazać może rzetelna praca w akademji malarskiej.

W zakresie drzeworytnictwa pracuje z dużem powodzeniem W. Bielecki. Jego motywy architektoniczne, czy też ujęcie natury w barwnych impresjach każe przypuszczać, że artysta ten, idący drogą własną, przyczyni się w niemałej mierze do rozpowszechnienia zaniedbanego u nas drzeworytu. Rzeźby reprezentuje na wystawie L. Drexlerówna. Jej kompozycja „Kazanie" to luźne ugrupowanie figur, a „głowy" bez wyrazu, cechuje ją tylko pewna doza wprawy w modelowaniu i manjery.

B. Zaleski.

Operetka „Nowości".

„Cloclo", operetka w 3 aktach, libretto Bell Jenbacha, muzyka Lehara.

Poziom teatru Operetki wyrównał się zupełnie z poziomem innych teatrów krakowskich pod względem staranności wystawienia, reżyserji i gry. Znać to było i w obecnej operetce „Cloclo". Libretto napisane jest dosyć dowcipnie przez Jenbacha, muzyka Lehara przeciętnie — poprawna. Artyści grają z werwą i swobodnie, bawią doskonale publiczność, czasem tylko trochę za dużo hałasu na scenie, n. p. w końcu I aktu. Na szczególne omówienie zasługuje taniec apaszów, wykonany przez p. Martównę i p. Ciesielskiego. Taniec-pantomina, który zawiera całą historję miłości apasza i apaszki, a więc mamy tu walkę dwóch rywali, zwycięstwo i szał miłosny, a wreszcie porzucenie kochanki. Główną rolę powabnej Cloclo odegrała z temperamentem p. Czernekówna, p. Pilarski budził szczery śmiech jako niefortunny amant i małżonek, p. Wesołowski (dela Valle) wytrwale zakochany, crescendował rolę amanta aż do skutku, p. Berski (policjant) dał bardzo dobrą karykaturę marsowego stróża bezpieczeństwa, p. Rewski (nauczyciel muzyki) epigon don Basilia o gutaperkowej rozciągłości serca, wywoływał ogólną wesołość. Dzielnie sekundowała artystom orkiestra pod batutą p. Dyrby.

Zt.

Ze srebrnego ekranu.

Kino Wanda: „Pat i Patachon fotografami".

Pata i Patachona należy traktować jako nierozłączoną całość. Cała wartość ich gry — to wzajemne dopełnianie się. Każdy z nich aktorsko przedstawia 50 procent doskonałości komicznej, a razem osiągają w zupełności 100 procent. Tajemnicą ich powodzenia jest skontrastowanie w ich osobach liryzmu z energją obieżyświata, nieodstępne kostjumy gałganiarzy Nestroy'a i imitowanie, zresztą bardzo ucieszne, rycerzy XX wieku, obrońców miłości i uciśnionych zawodami kochanków. Dobre wrażenie psuje jednak Pat i Patachonowi anemiczny scenarjusz, pozbawiony często fotogenicznych pierwiastków, za rozwlekły na 10 nieraz aktów.

W uroczej okolicy nad brzegiem morza wychowuje się w gospodzie, pod okiem Ksantypy, gospodyni, urocza p. X. Kocha się w niej Y., młody, i oczywiście dorodny młodzieniec, lecz ślubowi zawsze coś stoi na przeszkodzie. Pat i Patachon zjadają w gospodzie suty obiad, nie mając naturalnie pieniędzy. Ksantypa bierze w zakład grubego Pata, a Patachonowi każe przynieść pieniądze na wykupienie. Patowi w gospodzie bardzo miło czas płynie. Je, śpi, nie nie robi. Podleczywszy swą energję, zawładnął z czasem całym domem. Łączy uroczą X. z miłym młodzieńcem Y. Kończy komedję wielka niespodzianka. Oto X. jest córką bogatego hrabiego, właściciela zamku okolicznego...

Powiedział A. Dumas (syn) podczas pewnego wywiadu: „Każdy pomysł do powieści jest świetny, najważniejsza rzecz, to jego przeprowadzenie!"

Przeprowadzenie tej komedji, okraszonej humorem Pat i Patachona i pięknemi zdjęciami z natury, robi na widzu najsympatyczniejsze wrażenie.

Esjot.

Z ruchu wydawniczego.

„PRZEGLĄD WSZECHPOLSKI". R. IV., serja druga (Nr. 2). Luty. Warszawa, 1925. Na treść tego miesięcznika składają się między innymi artykuły B. Czekanowskiego: Rozwój żywiołu polskiego na kresach południowo-wschodnich w świetle statystyki, N. D.: Mocarstwo niewidzialne, J. Drobnika: Na marginesie stosunków angielsko-polskich, J. Zamorskiego: Fizjognomja narodowa.

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY". Rok IV. Marzec. Nr. 35. Kraków, 1925. Zawiera między innemi: J. Gentile: Ze studjów nad filozofją Odrodzenia, M. Dunin-Kozicka: Bolszewicy w Kijowie (II), J. Mirski: Fryderyk Wilhelm; W. Krzyżanowski: Położenie finansowe Anglji i Stanów Zjednoczonych, W. Portugałow: Prądy polityczne wśród współczesnej emigracji rosyjskiej, J. Freilich: Anglja a Egipt, J. Żurowski: Badanie przeszłości przedhistorycznej Polski w latach 1919—1924.

WEBER H.: „Podręcznik algebry wyższej". Wydanie polskie, opracował S. Dickstein. Cz. I. Warszawa, 1925. 8-o str. 172. (Wyd. Kasy im. Mianowskiego. Instytutu popierania nauki).

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Na marginesie rokowań handlowych z Niemcami.

II. W uzupełnieniu ostatnich uwag o udziale naszego eksportu w bilansie handlowym niemieckim, warto też kilka słów poświęcić ogólnemu jego charakterowi i wysnuć stąd kilka wniosków.

Cechą charakterystyczną bilansu handlowego Niemiec, jest jego pasywność, która spotęgowała się pod koniec ubiegłego roku do pokaźnych rozmiarów. Statystyka zaś za styczeń br. wykazuje dalszy jej wzrost. Jest to wielce symptomatyczne, jeżeli się zważy, że dzieje się to w okresie po uzyskaniu pożyczki zagranicznej, tem więcej, jeżeli połączymy to z faktem wzrostu wskaźnika cen hurtownych. Ten bowiem barometr gospodarczy z 131.3 we wrześniu wzrósł do 138.6 w grudniu. Sam tylko wzrost pasywności bilansu handlowego po uzyskaniu pożyczek zagranicznych nie powinien dziwić, gdyż zagraniczny kredyt pieniężny w ostatecznej swej formie przeradza się w kredyt towarowy, tak, że w rezultacie połączony z tem przypływ towarów zagranicznych należałoby uważać za objaw poniekąd pożądany, o ileby w dalszej konsekwencji zwiększona w ten sposób podaż towarów pociągnęła za sobą spadek cen. Tymczasem w Niemczech te dobroczynne skutki nie wystąpiły, jak to wskazuje przytoczona wyżej cyfra wskaźnika cen hurtownych, a poziom ogólny drożyzny jeszcze się podniósł. Wywarło to w pierwszym rzędzie swój wpływ na zdolność konkurencyjną przemysłu niemieckiego, czego dowodem spadek oraz wydatne skurczenie się rozmiarów eksportu gotowych fabrykatów, przy równoczesnem zwiększeniu się ich importu. Dowodzi tego statystyka, według której import fabrykatów gotowych z 127.1 tys. mk. zł. w październiku wzrósł do 255.3 tys. mk. zł.

Nic dziwnego, że z końcem stycznia br. całkiem niedwuznacznie dawano w prasie niemieckiej wyraz obawom, że nawet jedna część takich strat w bilansie handlowym Niemiec, jakie obecnie ponoszą, grozi im poważną katastrofą w razie przedłużania się takiego stanu rzeczy. Nie dziwnego więc, że wysiłki czynników miarodajnych w Niemczech idą w kierunku stworzenia jak najpodatniejszego gruntu dla ekspanzji handlowej drogą zawierania całego szeregu traktatów handlowych.

Jeżeli więc z tego punktu widzenia ocenimy podłoże stosunków handlowych polsko-niemieckich, to musimy dojść do wniosku, że tak jednostronnie przedstawiane korzyści, jakieby rzekomo miały wyniknąć z traktatu handlowego dla Polski, wyglądają w rzeczywistości trochę inaczej. Obustronnie korzystny traktat handlowy jest w równym stopniu potrzebny Polsce, jak i Niemcom.

Drugą sprawą, która silnie zaprzątała prasę niemiecką z okazji rokowań o traktat handlowy, była sprawa zbytu węgla górnośląskiego. Ze strony niemieckiej widoczne są tendencje, aby kontyngent importowy węgla polskiego ograniczyć jak najbardziej. Czy te tendencje są uzasadnione, pozwolimy sobie wątpić, gdyż zapotrzebowanie naszego węgla górnośląskiego jest w Niemczech silne, czego dowodem jest wydatny jego eksport do Niemiec, które wchłaniają 30 procent naszej produkcji górnośląskiej. Statystyka handlu zagranicznego Niemiec za pierwsze półrocze ub. roku wykazuje, że połowę całego ich kontyngentu importowego węgla stanowi węgiel polski.

Niemniej wszakże te tendencje czynników niemieckich rugowania węgla polskiego każą krytycznie patrzeć się na przyszłość tego rynku zbytu dla węgla polskiego, tem więcej, że prócz węgla niemieckiego przychodzi tam walczyć węglowi naszemu z konkurencją angielską. To też, jak słusznie zauważono, dynamika wywozu będzie musiała uledz gruntownej przemianie, strefę zbytu węgla wypadnie bowiem przedłużyć i kierunki wywozu znacznie zróżnicowkować.

Wielce ciekawym jest problem tranzytu przez Polskę, która z natury swego położenia przedstawia dla Niemiec wartość, jako pomost do Rosji, a poniekąd i do Rumunji i dalej na południowy wschód. Jak duże znaczenie posiada ta droga dla handlu z Rosją, wykażą następujące dane. Na 15 miljonów ton ogólnego rosyjskiego importu przypadało 5.3 miljony ton na tę drogę lądową, t. j. 35.9% ogólnej wartości importu rosyjskiego. Lądowy wywóz niemiecki do Rosji dokonywał się w znacznym stopniu via Prusy Wschodnie i obecną granicą prusko-litewską. Ale działo się to głównie z powodu chęci Niemiec wyzyskania dla przewozów swych kolei pruskich i ten szczegół nie straci obecnie na znaczeniu, oraz z powodu znacznie większego uprzemysłowienia Rosji Centralnej i północnej, która nie ma dla Niemiec wartości tak pojemnego rynku zbytu, jak Ukraina. Ponadto Ukraina przedstawia nieograniczone wprost możliwości eksportowe i to bez porównania większe, niż Rosja Centralna. A do Ukrainy najkrótsza droga prowadzi tylko przez Polskę, bo droga przez Gibraltar, Dardanele, Bosfor i Morze Czarne jest zbyt długa i kosztowna.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiają się omówione tu trzy naczelne zagadnienia naszych stosunków handlowych z Niemcami. **M. M.**

Zaliczki na podatki dla samorządów.

Celem ożywienia ruchu budowlanego przy pomocy samorządów, Ministerstwo skarbu zadecydowało udzielenie samorządom zaliczek na podatki i ułatwienie im tym sposobem przystąpienia do najpilniejszych robót inwestycyjnych, co umożliwi również zatrudnienie bezrobotnych. Zaliczki te skonwertowane zostaną w następstwie na kredyt długoterminowy, który będzie częściowo uruchomiony za pomocą państwowego funduszu gospodarczego, utworzonego na mocy ustawy o pożyczce amerykańskiej.

Z tego źródła otrzymają zaliczki przedewszystkiem samorządy w województwie kieleckiem i łódzkiem, gdyż wojewodowie Manteuffel i Darowski przedstawili już szczegółowy program celowych robót inwestycyjnych, mających być podjętemi przez samorządy w tych dwóch województwach.

Zakup zboża dla armji.

Stosownie do porozumienia szefa administracji armji, generała Majewskiego, z ministrem skarbu, szefowie intendantur otrzymać mają od M. S. wojsk. polecenie przystąpienia do natychmiastowego zakupu żyta dla armji na rynku krajowym.

Zakup żyta odbywać się będzie za gotówkę po ustalonej na najbliższe miesiące aż do odwołania cenie do 32 złotych za 100 kg. loco stacja załadowcza. W razie spadku cen zboża zagranicą, cena 32 zł., zostanie przez M. S. Wojsk. odpowiednio obniżona. Przy dostawach do magazynów doliczane będą faktyczne koszty transportu. Dotychczas, zgodnie z tymi warunkami, wojsko zakupiło około 200 wagonów żyta. Wreszcie, gdyby w dalszym ciągu zaopatrzenie armji w zboże w tym trybie nie dało spodziewanych w najbliższym czasie wyników, rząd przystąpi do zakupu zboża zagranicą.

POŻYCZKI DLA PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO.

Jak się dowiadujemy, z pożyczki amerykańskiej rząd przeznaczył poważniejszą kwotę na pożyczki dla przemysłu budowlanego.

Pożyczki te udzielane będą za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego; przedewszystkiem uwzględnione będą przedsiębiorstwa ceramiczne, które przyjmą zobowiązania niepodnoszenia cen; chodzi bowiem o zapewnienie na rozpoczynający się niebawem sezon budowlany wystarczających ilości cegły.

KOMISARZ BUDOWLANY.

Dla ujęcia sprawy zagadnień budowlanych ze stanowiska ruchu budowlanego przy Komitecie ekonomicznym ministrów, zostaje utworzony urząd komisarza budowlanego.

Stanowisko to ma objąć inżynier Wacław Polkowski, który w latach 1918—1920 pełnił obowiązki naczelnika wydziału budowlanego w Ministerstwie przemysłu i handlu.

PIĘCIOZŁOTÓWKI SREBRNE.

Polska mennica państwowa przystąpiła do przygotowania stempli do srebrnych 5-złotówek. Nowe monety srebrne po jednej stronie przedstawiać będą postać królowej Jadwigi, składającej przysięgę na konstytucję, po drugiej zaś stronie orła państwowego.

Pierwsza partja monet srebrnych wybita zostanie w polskiej mennicy państwowej, która w tym celu rozpoczęła już przygotowania.

CIĄGNIENIE PREMJOWEJ POŻYCZKI DOLAROWEJ. W dniu 1 kwietnia b. r. odbędzie się kolejne ciągnienie premji premjowej pożyczki dolarowej. Wylosowane będą premje następujące: 1 premja na 40.000 dolarów, 2 premje po 8.000 dolarów, 2 premje po 3.000 dolarów, 10 premij po 1000 dolarów, 30 premij po 100 dolarów.

Ogółem wylosowanych będzie 45 premij na ogólną sumę 75.000 dolarów.

Następne ciągnienie odbędzie się w dniu 1-go lipca br., ale już bez ciągnienia premji 40.000 dolarów. Następne 40.000 dolarów będzie w ko[illegible] dopiero na 1 października br.

BILON BRONZOWY. Niezależnie od 10,000.0[illegible] monet 1-groszowych, bitych z bronzu monetarnego zagranicą, które niebawem znajdą się w obiegu, Polska mennica państwowa przystąpiła w tych dniach do bicia z bronzu monetarnego 1 i 2-groszówek. Po nasyceniu rynku bilonem najdrobniejszym mennica bić będzie bronzowe 5-groszówki, zastąpią one znajdujące się obecnie w obiegu monety z metalu żółtego.

LICZBA PROTESTÓW WEKSLOWYCH MALEJE. Odsetek weksli zaprotestowanych, który w styczniu br. wyraził się liczbą 5.2%, mianowicie na sumę 138.4 milj. zł. weksli płatnych w styczniu w Banku Polskim, zaprotestowano weksli na 7.2 milj. zł., w lutym wykazuje pod tym względem pewną poprawę: na 123.6 milj. zł. płatnych zaprotestowano 5.3 milj. zł., czyli 4.3%.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

	w złotych			
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądano	transakc.	transak. z 18/3
Polski B. Przemysłowy	0·33	0·36		0·34
Bank Małopolski . .	0·39	0·35		0·32
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·20		0·15
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·07		
Bank Komercjalny .	0·15	0·20		
Bank Zw. Sp. Zarob.	11·25	11·75		
Tow. handlowe				
Pol. Tow. Handlowe.	0·30	0·35	0·31	
„Impex"				
„Pharma"	0·95	1·05		
„Polski Glob" . . .	0·25	0·30		
Żegluga Polska . .	0·08	0·12		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	14·50	15·00	14·80	14·75
H. Cegielski	0·55	0·60	0·59	0·55
Trzebinia żelazna . .	0·55	0·60	0·56	0·57
„Pocisk" zakł. amun.	1·15	1·25		
Parowozy	0·63	0·68	0·65	0·67
„Automotor". . . .	0·65	0·75		
„Górka" cement. . .	16·25	16·75		
Sierszańskie Górnicze	4·40	4·60	4·50	
„Tepege"	1·40	1·60	1·55	1·65
Gazy ziemne . . .				
Polska Nafta . . .	0·55	0·60	0·58	0·56
„Pokucie"	0·20	0·25		
„Oikos"				
„Strug".	0·60	0·65		
„Pezet"				
Syndykat Koszykarski	0·07	0·10		
P. W. Niemojewski .	0·55	0·60	0·58	0·56
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze .	7·25	7·75		
„Teropol"				
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25		
Ćmielów	0·50	0·55		0·55
„Krakus"	0·90	1·00	1·00	0·95
Chodorów	4·50	4·80	4·75	4·75
A. Piasecki . . .	1·70	1·80		1·75
P. Zakłady Garbarskie	7·25	7·75		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery lokacyjne i państwowe. Pożyczka złota 8.00—8.50—8.55, pożyczka dolarowa 3.55—3.50, 4 i pół proc. listy zast. tow. kred. ziemsk 29.00—28.70, 5 proc. listy zast. m. Warszawy 22.50—22.25, pożyczka kolejowa 9.00—8.90—9.00 pożyczka konwersyjna 55.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Paryż 26.87, Londyn 24.79 i pół, Nowy Jork 5.187, Belgja 26.22, Włochy 21.07, Hiszpanja 73 i trzy czwarte, Holandja 207.30, Berlin 1.235, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139 i trzy czwarte, Oslo 80, Kopenhaga 94 i jedna czwarta, Sofja 377 i pół, Praga 15.40, Warszawa 100.00, Budapeszt 0.72, Białogród 8.30, Ateny 7.80, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 245, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 195 i trzy czwarte.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Granica niemiecko-polska musi być utrzymana.

OŚWIADCZENIE BRIANDA W IZBIE DEPUT.

Paryż. (PAT.). Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych, Briand udzielił wyjaśnień w sprawie dyskusji, jakie toczyły się ostatnio w Genewie na temat bezpieczeństwa. Delegat francuski dodał, że uważałby za możliwe, a nawet **pożądane, wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów, pod warunkiem, że przyjmą one wszystkie zobowiązania, które z tego tytułu wynikają, ale jednocześnie Niemcy korzystałyby ze wszystkich praw, które daje przystąpienie do Ligi. Briand mówił następnie o konieczności utrzymania status quo terytorjalnego na granicy niemiecko-polskiej.** Paul Boncour przyłączył się do słów **Brianda.**

Niemcy proponują Polsce zmianę granic.

Czy doniesienie „Timesa" jest prawdziwe?

Londyn. (AW) „Times" donosi na podstawie wiadomości z kół dyplomatycznych, że rząd niemiecki zwrócił się przed tygodniem do rządu polskiego z prośbą, by rozpoczął rokowania nad **ułożeniem (!) niemiecko-polskich granic,** na co **rząd polski miał w odpowiedzi zaznaczyć, że zmuszony jest odrzucić każdą propozycję zmierzającą do bezpośredniego lub pośredniego rozstrząsania zmiany granic polskich ustanowionych traktatem wersalskim.**

NIEMIECKI APETYT NIE SŁABNIE.

Berlin. (AW.). „Kölnische Ztg." w artykule „Pakt bezpieczeństwa i niemieckie granice wschodnie", nazywa określenie granic wschodnich Niemiec błędem traktatu wersalskiego, który przerwał łączność między terytorjami niemieckiemi, aby innemu państwu dać dostęp do morza. Oddanie korytarza pomorskiego Niemcom **będzie oznaczać powrót do zdrowego rozsądku.** Nawet gdyby zwrócono Rzeszy korytarz gdański, to dostęp do morza dla Polski byłby zabezpieczony (!). Gdańsk miałby jaknajwiększy interes w tem, aby służyć swemu wschodnio pruskiemu i polskiemu hinterlandowi. Niemcy zapewne w interesie pokoju Europy poszłyby na znaczne ustępstwa, aby zabezpieczać tranzyt do morza Polsce.

OLSZTYN — STRAŻNICĄ PRUS.

Berlin. (AW.). Na posiedzeniu rady miejskiej w Olsztynie, burmistrz Zülch w dłuższem przemówieniu wskazał na wielkie znaczenie Olsztyna dla **Prus Wschodnich, nazywając to miasto strażnicą Prus.** Prezes rejencji pruskiej v. Ruprecht podkreślił bardzo wysunięte położenie Olsztyna, nazywając go **bramą do Prus Wschodnich.** Utrata Olsztyna byłaby klęską nietylko Prus Wschodnich, ale i całych Niemiec. Ruprecht przypomniał rządowi niemieckiemu konieczność zwrócenia baczniejszej uwagi na Olsztyn i wogóle na granicę Prus Wschodnich.

Plotki o „projekcie Benesza"

o rzekomej grupie wschodniej.

Warszawa. (Tel. wł.) Okazuje się obecnie, że **wiadomość o projekcie Benesza utworzenia dwóch systemów gwarancyjnych zachodniego i wschodniego — nie odpowiadają prawdzie.** Projektem tym zajęła się prasa całej Europy, robiąc p. Beneszowi ogromną reklamę. Doniosła ona, że obok grupy zachodniej 5 państw związanych traktatem bezpieczeństwa powstanie **grupa wschodnia, złożona z Małej Ententy, Polski i Austrji,** któraby gwarantowała nietykalność granic wschodnich. Obecnie p. Benesz ogłasza, że **o takim układzie nie myśli,** a jedynie **zamierza zaproponować Polsce traktat, przewidujący arbitrażowe załatwienie spraw spornych pomiędzy Polską a Czechami.**

Z wielu zresztą względów utworzenie „grupy wschodniej" natrafiłoby na trudności. Grupa taka musiałaby poręczyć nietylko granice Traktatu Wersalskiego ale i Traktatów St. Germain, Trianon i Neuilly, oraz traktatu ryskiego. Miałaby ona dwa główne fronty: antyniemiecki i antyrosyjski, nadto antywęgierski i antybułgarski. Jest wykluczonem, by wszystkie wspomniane wyżej państwa zechciały brać na siebie tak rozległe zobowiązania.

Zdaje się, że p. Beneszowi chodzi o reklamę w momencie, gdy — jak krążą wieści — ma Polska zaproponować kooperację z Małą Ententą.

Z zapisków podróżnika.

Proj. »Prasa« Kraków



Życie swe zawdzięczam jedynie butelce LIKIERU FRAENKLA. Nawet aligator poznał się na jego dobroci i pozostawił mnie w spokoju, aby tylko skosztować tego niezrównanego specjału.

Stolica Japonji w płomieniach.

Tokio. (Tel. wł.) We wtorek popołudniu wybuchł w północnej części miasta **pożar, który szerzył się z nieopisaną szybkością i wkrótce pochłonął 3.000 domów,** mimo, że do akcji ratunkowej powołano wojsko.

Ludność w szalonym popłochu **opuszczała miasto. Przeszło 20.000 osób zostało bez dachu nad głową, utraciwszy całe swe mienie.**

KONFLIKT COOLIDGE'A Z SEN. ZAŻEGNANY.

Waszyngton. (AW.). Wobec **decyzji prez. Coolidge'a** zrezygnowania z mianowania **Warfensa na** ministra sprawiedliwości, **konflikt między senatem, a prezydentem zdaje się być zażegnany.**

STRASZNA KATASTROFA W ST. ZJEDN.

Nowy Jork. (AW) Wczoraj **szalał w Stanach** Zjednoczonych na południe od Chicago straszliwy orkan, zwany Tornodo, który **przed 40 laty nawiedził** średni zachód. Równocześnie z **orkanem** wybuchły liczne pożary. **Przeszło 1.500 osób padło ofiarą, a 3.500 jest rannych.**

Frankfort w stanie Ilinois i trzy inne **miasta** zostały zniszczone kompletnie; z **218.000 mieszkańców Frankfortu straciło życie 700.** Wiele kamienic i kościołów zupełnie zdemolowanych.

Najwięcej ucierpiały stany **Missipi, Indjana** i Ilinois. O rozmiarach katastrofy w całości dotychczas jeszcze niema się **wyobrażenia.** Połączenia kolejowe, telegraficzne i telefoniczne **przerwane.** 20 gmin i wsi spustoszonych. **Tysiące osób bez dachu wałęsa się po ulicach, robiąc wrażenie** obłąkanych. W jednej z miejscowości **runął 4-piętrowy gmach szkolny. 200 dzieci utraciło życie. Liczba rannych dzieci przewyższa znacznie liczbę zabitych. Rząd wysłał do obszarów dotkniętych katastrofą 3 pułki dla rozpoczęcia akcji ratunkowej. Liczne ekspedycje lekarzy są także w drodze.** W miejscowości De Soto tornodo uniósł spichlerz zbożowy daleko poza obręb miejscowości.

WYNIK WYBORÓW W EGIPCIE.

Londyn. (PAT) Wedle informacyj **otrzymanych** z Kairu, zwolennicy **Zagiula baszy otrzymali 102 mandaty,** kandydaci wszystkich **innych partyj 109** mandatów, nie są to jednak jeszcze **wyniki ostateczne.**

Misja Marxa bez rezultatu.

Berlin. (AW.). **Stronnictwa weimarskiej koalicji, do których zwrócił się Marks o wydelegowanie ministrów do jego gabinetu, odrzuciły ten projekt, przyczem demokraci stanęli na stanowisku, że Marks, jako kandydat na prezydenta Rzeszy, nie może być równocześnie prezydentem ministrów pruskich.** Wskutek tego misja Marksa dla utworzenia gabinetu, **nie ma** nadziei powodzenia.

Wybór nowego prezesa ministrów.

Berlin. (PAT.) **Pruski** prezydent ministrów Marks, według **wszelkiego** prawdopodobieństwa, złoży **misję utworzenia nowego gabinetu pruskiego** tak, **że na czwartkowem posiedzeniu sejmu pruskiego będzie przedsięwzięty wybór nowego prezesa ministrów.**

Narady nad utworzeniem gabinetu.

Berlin. (PAT.). W sejmie pruskim odbyły się narady frakcyjne, których celem było **utworzenie gabinetu z przedstawicieli centrum, niemieckiej partji ludowej i demokracji.** Gabinet taki miałaby popierać zarówno lewica jak i prawica. Rokowania wstępne między niemiecką partją ludową, a centrum, zmierzają do utworzenia tymczasowego gabinetu urzędniczego, to znaczy, że poszczególne teki powierzone byłyby najstarszym rangą podsekretarzom stanu.

ZAOSTRZENIE SIĘ STOSUNKÓW MIĘDZY STRONNICTWAMI.

Berlin. (AW) **Stosunki wśród stronnictw sejmu pruskiego zaostrzyły się bardzo wyraźnie.**

Prasa lewicowa zarzuca niemieckiej partji ludowej **sabotowanie akcji stworzenia rządu** dla osobistych celów przywódców politycznych. Rząd bez udziału niemieckiej partji ludowej nie może być **utworzony,** a tymczasem partja **ta** nie chce wydelegować nawet **fachowca** jako ministra do gabinetu.

STRAJK WE WŁOSZECH SIĘ KOŃCZY.

Medjolan. (PAT) Robotnicy metalowcy faszystowscy **powrócili do pracy,** natomiast socjalistyczna organizacja metalowców postanowiła strajk kontynuować. Socjaliści chcą doprowadzić do pertraktacyj bezpośrednich z przemysłowcami, ci jednakże oświadczają, **że ustępstwa uczynione syndykatom faszystowskim rozciągają się na wszystkich robotników bez różnicy partji.** Spokój nie został nigdzie zamącony. Rząd wydał zarządzenia zapewniające swobodę pracy.

Rzym. (PAT) **Wczoraj wieczorem nadeszły wiadomości z Medjolanu,** że przywódcy organizacji socjalistycznej, po odbyciu zebrań, zadecydowali, **że robotnicy mają dzisiaj powrócić do pracy.**

PORAŻKI POWSTAŃCÓW.

Angora (PAT.) W okolicy Diarbekir panuje całkowity spokój. Na wschód od Karphouz powstańcy pod wodzą szeika Mahmeda ponieśli ciężkie straty.

Ze sportu.

Wiadomość o zwycięstwie Wawelu nad lwowską Hasmoneą okazała się mylną, Wawel uzyskał bowiem wynik remisowy 1:1 — w niedzielę natomiast, niewytrzymawszy już tempa, uległ Pogoni 6:1.

Wiedeń: w mistrzostwie wzbija się obecnie drużyna Wac'u, która odniosła ostatnio wysokie zwycięstwo nad Rudolfshüglem 7:1, Amatorzy—Vienna 1:1. **Praga:** M. T. K.—D. F. C. 4:4. Węgrzy prowadzili do pauzy 3:1 **Zagrzeb : Victoria** Žižkov—Hask 2:0.

Budapeszt: mistrzostwa — F. T. C.—Ujpest 2:1 (15 tysięcy widzów), Vivó—Nemzeti 2:0, Uniwersytet—B. T. C. 1:0, Vasas—Törekves 2:0.

KONKURS.

Wydział powiatowy w Nowym Targu rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Poroninie z siedzibą w Poroninie.

Do okręgu tego należą gminy: Biały Dunajec, Brzegi, Bukowina, Gliczarów, Kościelisko, Murzasichle, Poronin. Zubsuche tudzież ta część Zakopanego, która nie należy do rejonu stacji klimatycznej.

Ubiegający się o tę posadę mają przedłożyć:

1) dowód obywatelstwa polskiego;
2) dyplom doktora medycyny;
3) dowód nieprzekroczenia lat 40. Dowodu tego nie potrzebują przedkładać kandydaci, którzy taką posadę już zajmują:
4) dowód znajomości języka polskiego;
5) dowód przynajmniej dwuletniej praktyki w zawodzie lekarskim;
6) świadectwo fizycznej zdolności wydane lub potwierdzone przez lekarza powiatowego;
7) dowód, iż jest zarejestrowany w odnośnym Województwie względnie, iż posiada pisemne zaświadczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia) uprawniające do wykonania praktyki lekarskiej.

Z pomiędzy kandydatów będą mieli pierwszeństwo ci, którzy wykażą odbycie po uzyskaniu dyplomu doktorskiego przynajmniej dwuletniej praktyki w szpitalu powszechnym, albo złożenie z pomyślnym wynikiem egzaminu fizykarskiego.

Do posady tej przywiązana jest płaca urzędników państwowych grupy XII szczebel 8. oraz ryczałt na objazdy w kwocie 120 zł i ryczałt kancelaryjny w kwocie 36 zł. rocznie płatne w ratach miesięcznych z góry.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie z prawem do stabilizacji po jednorocznej zadawalniającej służbie.

Obowiązki lekarza okręgowego określają: ustawa z 2/2 1891 Dz. u. kr. Nr. 17, zmieniona częściowo ustawą z 5/10 1906 Dz. u. kr. Nr. 148 i rozporządzenie wykonawcze do tych ustaw ogłoszone w dzienniku ustaw krajowych z 31/12 1891 Nr. 82 i z 30/12 1907 Nr. 158.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Wydziału powiatowego w Nowym Targu najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1925. 430

Prezes: **Jerzy Uznański.**

L. 624/1925
B. b.

Ogłoszenie Licytacji!

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów miejskich w ul. Celnej w dz. XXII. odbędzie się w Budownictwie miej. Oddz. B. licytacja za pomocą ofert piśmiennych w zamkniętych kopertach w dniu 2 kwietnia 1925 r. o godzinie 12 w południe.

Wadjum wynosi 2% oferowanej kwoty.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w biurze kanalizacji miasta w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 18 marca 1925 r. 412

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.